Ner 133. Kraków 11 Czerwca — Czwartek. Rok 1868.

CZAS

Czas wychodzi codziennie wieczór (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne).
Numer pojedynczy w Krakowie i we Lwowie kosztuje 10 centów.

Prenumerata wynosi:

Miejscowa w Krakowie	rocznie złr. 20 —	kwartalnie złr. 5 —	miesięcznie złr. 2
— we Lwowie	„ „ 21	„ „ 5 c. 25	„ „ 2
Pocztą w państwie Austryackiem	„ „ 24	„ „ 6	„ „ 2 c. 25
„ do Prus	„ tal. 17 sgr. 2	„ tal. 4 sgr. 8	„ tal. 1 sr. 16
„ „ Rzeszy niemieckiéj .	„ „ 21 „ 10	„ „ 5 „ 10	„ „ 1 „ 25
„ „ Francyi i Anglii . .	„ fran. 108	„ fran. 27	„ fran. 10
„ „ Turcyi, Włoch i Szwajcaryi	„ 116	„ „ 29	„ „ 10
„ „ Belgii	„ „ 80	„ „ 20	„ „ 7

Listy z pieniędzmi przesyłane być winny *franco* do Administracyi „Czasu.“ — **Listy** reklamacyjne niezapieczętowane, nie ulegają frankowaniu. — **Listów** niefrankowanych nie przyjmuje się.

Prenumeratę przyjmują:
W Krakowie: Bióro Administracyi „Czasu“ przy ulicy Różannéj w domu pod L. 423, tudzież wszystkie Urzęda pocztowe austryackie.

Ogłoszenia (inseraty) wszelkiego rodzaju, przyjmują się za opłatą: od wiersza drobnego (petit) za jednorazowe umieszczenie po 8 centów, za następne po 5 centów, oraz za opłatą należytości stęplowéj po 30 centów od każdorazowego ogłoszenia.

Prenumeratę i Ogłoszenia przyjmują: we Lwowie w Ajencyi „Czasu“ p. *Aleks. Piątkowski* przy placu Katedralnym pod L. 31. — W Wiedniu p. *A. Oppelik* Wollzeile 22. — Na Francyę i Anglię w Paryżu W. pułkownik *Wincenty Raczkowski*, Rue du pont de Lodi Nr. 1. — Zaś tylko ogłoszenia w Wiedniu, w Hamburgu i w Frankfurcie n. M. pp. *Haasenstein & Vogler* — w Berlinie p. *A. Retemayer* i p. *Rudolf Mosse*, Friedrichsstrasse Nr 60 — w Frankfurcie nad Menem p. *G. L. Daube & Comp.* — w Lipsku p. *Henryk Engler* — w Wrocławiu p. *Jenke, Bial & Freund*.

Rękopisma nadsyłane Redakcyi, nie zwracają się i niszczone będą.

Kraków 10 czerwca.

Z szeregu rozlicznych narad, zebrań czy stowarzyszeń podnieść winniśmy odbywające się właśnie w naszem mieście zgromadzenia dwóch Towarzystw, które jeszcze niedawno stanowiły jedyne pole tego, co zwykliśmy nazywać życiem politycznem. Dawni to znajomi, możemy pierwszemu przypomnieć jego dni godowe, drugiemu jego zawiązek; dziś gdy stoją w współzawodnictwie z młodszemi stowarzyszeniami czy instytucyami, zastanowić się wypada nad zmienionem ich położeniem. Towarzystwo rolnicze miało swoją epokę, że tak powiemy polityczną, z której wyszło rozbite wśród powszechnego kataklizmu w Królestwie Polskiem; w Galicyi zaś wychodząc z tej fazy przez rozgałęzienie życia politycznego zstąpić powinno do czysto rolniczych interesów, które w kraju przeważnie rolniczym tak szeroką przedstawiają dziedzinę.

Słyszymy głosy krytyki czy zniechęcenia: gdzie są ślady i rezultata działalności Towarzystwa? Użyjemy tu porównania z rolnictwa wziętego. Kiedy w zniszczonej włości o małych kapitałach czyni ostrożny gospodarz polepszenia — praca jego wsiąka niemal bez śladu; kto nie widział spustoszenia, nie będzie w stanie ocenić poprawy, tem więcej jeśli rolnikowi przeszkadzały częste klęski. Podobny stosunek jest i z Towarzystwem rolniczem, rezultata jego działania na oko nie uderzają; ale kto sobie przypomni stan rolnictwa przed laty, obojętność i niechęć powszechną do ulepszeń, ten zaprzeczyć nie może, że postęp osiągnięty, choć w jakiejś części zaliczyć się musi na karb Towarzystwa, które o słabych siłach, ogołocone z środków materyalnych budziło współzawodnictwo, nadawało kierunek, pośredniczyło w zamianie pomysłów i środków ulepszenia. Wpływ to pośredni, zacierający się łatwo, niemniej ważny; gdy doliczymy do niego, choćby tylko jedną taką instytucyą jak szkoła czernichowska, już tem samem Towarzystwa rolniczego nie możemy nazwać nieprodukcyjną instytucyą.

Aby wzmódz wpływ Towarzystwa na kraj, dawno już poruszano myśl rozgałęzienia go. Ogólny ruch autonomiczny czynił myśl tę bardzo popularną. Zaprzeczyć się nie da, że Towarzystwo dopiero przez filie wywieraćby mogło wpływ bezpośredni i skuteczny na rolnictwo. Lecz kierunek autonomiczny przeniesiony do instytucyj, które zjednoczenia wymagają, bywa także często szkodliwym. Są słowa podobne do tych melodyj, co piękne i dźwięczne spowszednieją jednak przez zbyt częste powtarzanie; takim wyrazem jest autonomia. W kierunku politycznym oznacza ona może najjaśniej program potrzeb kraju; ale kiedy jej używają w stosunkach wewnętrznych, krajowych często przechodzi w przesadę. To też już niejednokrotnie słowo autonomia dało nam się słyszeć od przybywających zwłaszcza ze wsi z pewnym naciskiem ironii i użalania. Wynik to przeciążenia obowiązków w niedosyć jeszcze dobrze nastrojonym organizmie gmin i Rad powiatowych. Nie chcemy wątpić, że to przeciążenie ustąpi, skoro machina w ruch wprowadzona trochę się utrze, lecz w tej chwili zdecentralizować Towarzystwo rolnicze byłoby nałożyć nowy ciężar na powiaty, miasto zamierzonego ułatwienia; a wreszcie wystawić na szwank całe Towarzystwo. Zapewne te względy wpłynęły na zgromadzenie, że postanowiło jak się dowiadujemy — odroczyć jeszcze tworzenie filii dziś już dozwolonych. Nie jest to porzuceniem tej myśli, ale chęcią wprowadzenia jej w życie w takich warunkach, aby mogła się przyjąć i odpowiednio rozwinąć.

Jeżeli w stowarzyszeniach bezwzględne zastósowanie zasady autonomii bywa niewłaściwem i może być szkodliwem, bo je oddaje często na los stosunków powiatowych a rozbija łączność i jednolity usuwa kierunek, — to w instytucyach specyalny cel mających na oku, gdzie tylko zbiorowemi siłami działać można, dążność autonomiczna byłaby usiłowaniem rozkładowem, burzącem.

Czy to w sferze wyższej sztuki, która z natury syntetyczna wymaga szerszego pola działania, — czy to w materyalnej sferze instytucyj, których podstawą jest pieniądz, rozdrabnianie sił jest właśnie tem działaniem niszczącem. To też ten charakter niosłaby myśl, o której z kilku donoszono powiatów tworzenia towarzystw assekuracyjnych powiatowych. Zaiste autonomia za daleko posunięta! Więc na to dobiliśmy się tej jednej instytucyi o pewnej utrwalonej już materyalnej podstawie, instytucyi, która acz wystawiona na złe, jakie u nas tak się szerzy i tyle klęsk sprowadza, przecież się rozwinęła i ratuje corocznie kraj od wielkich strat; na tośmy się uwolnili od exploatacyi obcych towarzystw, abyśmy tę instytucyą sami obalali i natomiast stawiali niedołężne próby na drobne rozmiary. Nie; chcemy wierzyć, że to był sporadyczny pomysł, który się nigdzie nie przyjmie.

Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń, przebyło już wszystkie początkowe próby, coraz się silniej utwierdza i rozgałęzia w nowe instytucye, jak ubezpieczeń od gradobicia, kasy oszczędności, a jak słyszeliśmy i asekuracyi życia. Byłoby to nader pożądanem, bo tego rodzaju instytucya w społeczeństwie cywilizowanem, gdzie przezorność sięga poza grób, staje się niezbędną. Łatwiej zaś do niej dojść na podstawie Towarzystwa o wysokich kapitałach rezerwowych, jak za pośrednictwem stowarzyszeń bratniej pomocy, liczących na szlachetny udział dawców, przeto o tyle w uciążliwszy sposób dla kraju organizujących się, a obliczonych tylko na jednę warstwę społeczeństwa, kiedy zabezpieczenie życia winno stać otworem dla całego społeczeństwa bez różnicy zawodu i stanu.

KORESPONDENCYA CZASU

Wiedeń 8 czerwca.

Rząd więc odniósł zwycięstwo — wołają dzienniki urzędowe; na co ja przeciwnie odważam się wypowiedzieć, że rząd widząc się w niebezpiecznej pozycyi między większością a mniejszością, jakby między młotem a kowadłem, przyczepił się do wniosku. Skoro rząd z przyjęcia wniosku tego zrobił kwestyę gabinetową, wielka liczba posłów niemieckich, jak było do przewidzenia, przeniosła się do obozu przeciwnego. Przewidziałem to wszystko, a fakta kłamu nie zadały. Po przyjęciu ustawy o unifikacyi długów inne projekta już nie przedstawiały trudności. Rezolucye do projektów finansowych, które niedoboru dostatecznie nie pokrywają, Izba uchwaliła wedle żądania tak większości jak i mniejszości. Więc nowe podatki. Wzywa się rząd do wynajdywania środków wygórowanego opodatkowania. Uchwalać podatki, to rzecz łatwa, lecz któż je płacić będzie.

Zajmującą wam podaję wiadomości. Rząd jakby w chęci wynagrodzenia Rosyi za odmowę konsulatu we Lwowie, zezwolił na urządzenia wicekonsulatu w Czerniowcach. (Donieśliśmy już o tem. *Red.*). Lecz najciekawsze jest, że nowomianowany wicekonsul rosyjski Nazimow nie czekając na przyjęcie pisma uwierzytelniającego rozpoczął swe czynności urzędowe. Rosyanie snać nie mogą się doczekać chwili rozrzucenia sieci panślawistycznych w Austryi.

Wiedeń 8 czerwca.

Kaczki dziennikarskie nie bywają rzadkiemi, a w sztuce puszczania ich w obieg od niejakiego czasu, — zdaje mi się, od czasów zjazdu etnograficznego — celuje prażska *Politik*, zwłaszcza, kiedy trzeba wiadomości sensacyjnych w sprawie polskiej. *Politik* wietrzy najgłębsze myśli „Koryfeuszów polskich“ i karmi kłamliwemi swemi spostrzeżeniami czytelników. Z takich to czystych źródeł, a jeszcze piękniejszych motywów wyszło ostatnie doniesienie ezeskiej *Politik*, „że polscy i węgierscy Koryfeusze w Peszcie konferowali i solidarne przeciw Rosyi zawarli przymierze zaczepno-odporne.“ W tem wszystkiem nie ma ni słowa prawdy, a prawdopodobny tej wiadomości powód jest rzeczą tak niewinną, że z litością spojrzeć trzeba na przebiegłe orędownictwo tego panslawistycznego dziennika. Otóż przebieg tej sprawy, której przypisują znaczenie spisków polsko-węgierskich: Przed kilkoma tygodniami przybył tutaj hr. Władysław Plater z Zurychu, aby posłów polskich zachęcić do udziału w postawieniu pomnika, który ma być odkrytym dnia 1go sierpnia, pomnik, jako zwiastun niepodległości polskiej. W tym samym celu pojechał do Pesztu, gdzie bawił 5 dni, najlepszego doznał przyjęcia, i otrzymał zapewnienie, że deputacya węgierska odkrycia pomnika uczestniczyć będzie. Misyę polityczną z podróżą tą hr. Platera tem mniej wiązać można, o ile tenże nie reprezentuje żadnego stronnictwa polskiego, i głównie się zajmował wspieraniem nieszczęśliwej młodzieży z ostatniego powstania. Także i wyjazd przed kilkilkoma dniami pp. Smolki i Ziemiałkowskiego do Pesztu mają li materyalne interesa na celu, tj. budowę i koncesyę węgiersko-galicyjskiej kolei północno-wschodniej. Oczekują tu także przybycia ks. Władysława Czartoryskiego, bawiącego obecnie w Vichy; ma on tu przybyć dnia 20go b. m. i zajmować się swemi interesami prywatnemi. Takto wylęgają się wiadomości polityczne. (Wieczorna *Nowa Presse*, którą w tej chwili odbieramy, podaje depeszę z Pesztu, potwierdzającą w zupełności doniesienia korespondenta naszego. „Wiadomość prażskiej *Politik*“ — telegrafują do wspomnionego dziennika — „że Smolka z węgierskimi mężami stanu prowadzi rokowania w sprawie polskiej, jest zmyśloną. Pobyt jego w Peszcie dotyczy jedynie kwestyi kolei galicyjsko-węgierskiej“. *Red.*)

Wiedeń 8 czerwca.

Książę Napoleon, który się w Wiedniu czuje, jakby w swoim żywiole, stał się obecnie osią środkową życia politycznego w stolicy. Politycy wiedeńscy tłumnie odwiedzają sekretarza jego p. Schefera, bardzo wykształconego Alzaczyka, starając się o uzyskanie audyencyj. Każdy radby z inteligentnéj twarzy księcia wyczytać stan rzeczy w Europie, i z rozmowy pochwycić myśli, mogące ułatwić rozwiązanie bieżących kwestyj politycznych. Że o tych audyencyach najsprzeczniejsze obiegają wieści, dowodzić tem zbyteczniejsza, o ile się do księcia Napoleona i tacy dociskają, którzyby raczéj gdzieindziéj nie zaś w pokojach tak znakomitego męża stać powinni.

Jeżeli o podróży księcia Napoleona mogły istnieć jakiekolwiek wątpliwości, musiały już zniknąć. Książę — jak to się z dniem każdym pewniéj okazuje — podróżuje z polecenia Cesarza, aby się osobiście rozpatrzył w stosunkach na Wschodzie. Być może, że przejażdżka ta wpłynie na taktykę polityczną Napoleona.

Książę udzielił już licznych audyencyj znakomitościom politycznym i z dziwną otwartością rozmawiał z niemi o bieżących kwestyach europejskich. Książę nawet nie żąda wcale dyskusyi, a jeśli nie wszystko, co on głosi, na jaw wychodzi, nie jemu, lecz uczuciu przyzwoitości gości jego przypisać zależy.

Co się tyczy przedewszystkiem kwestyi niemieckiej — mówią tu zupełnie objektywnie i na podstawie autentycznych doniesień; książę nie zataja, że o powstrzymaniu zjednoczenia się Niemiec myśleć niepodobna. Z uszanowaniem mówi wprawdzie o sile Niemiec, lecz szczególnej dla nich nie czuje sympatyi. O wojnie atoli między Niemcami a Francyą, książę Napoleon nawet słyszeć nie chce, i jeżli zważymy, że Cesarz radzi się księcia we wszystkich ważniejszych sprawach politycznych, to stanowcza odraza jego do wojny niemiecko-francuskiej ma niezaprzeczone znaczenie. Zachowanie pokoju europejskiego uważa Książę za najważniejsze zadanie wspólnych dyplomatycznych zabiegów, nie z obawy, aby Francya mogła ponieść porażkę, lecz z głębszych powodów. Austrya, na rozwoju której Francyi wiele zależy, zdaniem Księcia jest zbyt słabą, aby się mogła opierać natarczywości Rosyi. W razie wojny między Prusami a Francyą, Rosya wystąpiłaby natychmiast na pole walki. Galicya i Wschód byłyby pierwszemi ofiarami łupiestwa moskiewskiego, a Książę wątpi, czyby pożar na Wschodzie mógł wstrzymać Prusy lub Francyę od przerwania obopólnej walki zniszczenia w celu poskromienia Rosyi. Obawy te — cytujemy ciągle zdania księcia Napoleona — czynią utrzymanie pokoju tem pożądańszem, o ile sama Anglia nie byłaby w stanie zgnieść Rosyi na Wschodzie. O Rosyi Książę nie wyraża się z wielkiem uszanowaniem; mniema, że zanim Carstwo dojdzie do tej olbrzymiej wielkości, o jakiej marzy, dużo jeszcze wody upłynie, zwłaszcza, że armia rosyjska jeszcze nie gotowa do boju. Pod tym względem myli się Książę; Rosya bardziej gotowa do wojny aniżeli się tego spodziewać można.

Z rozwoju konstytucyjnego Austryi Francya, jak to wnioskować można z rozmów księcia Napoleona, jest bardzo zadowoloną. Uważa on kierunek ten jako jedyną kotwicę zbawienia. Na Węgrów wiele liczy a hr. Andrassego nazywa „przyjacielem“ swoim.

We czwartek Książę jedzie do Pesztu, a zabawiwszy tam 6 dni, udaje się na Wschód. Hr. Andrassy, który go tutaj nie odstępuje, towarzyszyć mu będzie na ziemi węgierskiéj. Kwestyi wschodniéj Książę nie widzi w różowych barwach; w téj chwili nie lęka się Rosyi, lecz sądzi, że reformy w Turcyi są czczym tylko blichtrem, że Turcy są zbyt lekkomyślni i że całe nieszczęście kwestyi wschodniéj leży w samym żywiole tureckim. Zresztą zdaniem naszem myli się bardzo Książę, jeśli — jak słyszę — agitacyom panslawistycznym Rosyi w Galicyi i na Wschodzie nie przypisuje donośnego znaczenia. Zapewne przeciwne zdania, o jakich tutaj słyszał Książę, zdołają sprostować to mylne jego wyobrażenie.

Jutro doniosę wam jeszcze kilka szczegółów o zapatrywaniu się Księcia na zagraniczną politykę austryacką.

Z gubernii **Grodzieńskiej** 1 czerwca.

Obejrzawszy sie wkoło siebie, czy jaki żandarm lub czynownik moskiewski nie spieszy kontrolować co piszę, wziąłem do ręki pióro, by skreślić do was słów kilka. Pięć lat się już kończy, jak dzień każdy jest dla nas dniem smutku i żałoby; chwili każdej towarzyszy grobowy smutek, bo z kraju naszego Car postanowił zrobić „grób, w którym na wieki ma usnąć naród, jego patryotyzm i narodowość, jego wiara i przeszłość. Słusznie zatem powiedział w r. 1831 Mochnacki, że Carowie tam tylko widzą porządek, gdzie grobowa panuje cisza. Cywilizacya, postęp, miłość kraju, szacunek pamiątek narodowych, są to zbrodnie w obliczu ukazów i rządu, a ci tylko, którzy rzucili wiarę Ojców lub nie mają żadnej wiary, co plwają na swój naród i jego przeszłość, i dla materyalnych zysków zaprzedali się w służbę carską, ci tylko są uznani za „błahonadieżnych“ czyli dobrze myślących. Od lat pięciu rząd używa tysiąca najwiecniejszych środków do wyrugowania z naszych prowincyj wszystkich obywateli ziemskich i katolicyzmu, a zmoskwiczenia i zdemoralizowania ludu. Wywożenie na Sybir, przymusowa sprzedaż majątków i zniszczenie bytu materyalnego, są to główne środki, których rząd obok mnóstwa drobiazgowych prześladowań, używa do pozbycia się obywateli ziemskich. Na Sybir wywieziono ich prawie połowę z Litwy i do pozbycia się majątków przymuszono, kontrybucyami zaś corocznie od lat pięciu płaconemi zrobiono z całego kraju nieopisany widok ruiny ogólnej i nędzy. Aby dać wyobrażenie, jakiej wielkości są u nas te kontrybucye, możemy zacytować majątek, który przy swej wartości 200,000 złp. zapłacił już ich od r. 1863 przeszło 50,000 złp.; łatwo więc pojąć, że lasy i inwentarze na pokrycie kontrybucyi musiano sprzedać; a w braku wszelkich środków do prowadzenia gospodarstwa, zalegnąć muszą podatki, za które rząd zabierze ziemię. Car wszakże powiada, że samochcąc płacimy kontrybucye, bo ukaz zwalnia od niej przechodzących na prawosławie; dotąd jednak w całym kraju zaledwie kilku obywateli próbowało tym środkiem od kontrybucyi się ochronić. Mamy tu wiele gospodarstw słynących dawniej z zamożności i wzorowego urządzenia, a dziś w ostatnim stopniu nędzy zostających. Dobra Nowosiółki w pow. białostockim, przynoszące przed rokiem 1863 60,000 złp. czystego dochodu i nieobciążone żadnym długiem, dziś mają takowego 300,000, a pola od dwóch lat nie zasiane. W tejże okolicy widzieliśmy p. Kramkowskiego właściciela Kramkówki, wielce zamożnego dawniej ziemianina, a dziś uprawiającego własnoręcznie pole i najmującego się często do wywożenia drzewa z lasów. Zupełne zniszczenie kraju i rolnictwa doprowadziło do tego, że dziś za 15,000 złp. rocznej dzierżawy można wziąść dobra, na których 400 korcy wysiewu samej oziminy; przykład taki widzieliśmy świeżo w Rutce, dobrach pani Tomaszowej Potockiej. Spustoszenie szczególniej przedstawia tam nieopisany obraz, gdzie majątki przeszły w ręce moskali. W powiecie Brzeskim naszej gubernii widzieliśmy dobra Kamieniec-biskupią; Krasińscy byli zmuszeni prawie za darmo odstąpić je rządowi, który je nabył dla księcia Borjatyńskiego w nagrodę jego zasług. Borjatyński zjechawszy do dóbr, sprzedał w pień zaraz wszystkie lasy, inwentarze a nawet budowle, a wziąwszy do kieszeni około 100,000 rubli, odjechał mówiąc, że już nigdy do dóbr tych nie zajrzy, bo w Polsce i wśród stepu, w jaki się one niedługo obrócą, mieszkać nie myśli. Ziemia nie ma tu dziś żadnej prawie wartości, nabywać ją bowiem mogą tylko prawosławni a nawet włościanom tak katolikom, jak prawosławnym ukaz zabrania nabywać ziemi; rząd bowiem chce, żeby właścicielami byli tylko moskale, lud zaś jako nie moskiewski lubo nim tak nazywany przez Pogodinów, Ustryałowów i im podobnych, nie ma prawa do nabywania gruntów folwarcznych.

W korespondencyi z Litwy do *Dziennika Poznańskiego*, czytaliśmy wzmiankę o dymisyi grodzieńskiego gubernatora Skwarcowa; powiemy tu o głównym powodzie tej dymisyi, o którym korespondent nie wspomina. Skwarcow był złożonym z urzędu nie za tysiączne nadużycia i prześladowanie mieszkańców, lecz wcale za rzecz inną. Jedne z piękniejszych dóbr rządowych naszej gubernii trzymał w dzierżawie od rządu niejaki p. Zawadzki; gubernator tak potrafił rzeczy pokierować, że za 6000 rubli nabył te dobra, podstawiony nabywca, którym był zięć gubernatora, pośrednik włościański. Pomimo kontraktu wyrzucono Zawadzkiego z dzierżawy i zabrano mu wielką część jego własnych rzeczy. Dzierżawca zrobił rządowi na 80,000 złp. pretensyj bez nadziei wszakże odzyskania swych strat; nieprzyjaciele jednak Skwarcowa donieśli Carowi o podstępnej sprzedaży dóbr skarbowych. Car wezwał do siebie Zawadzkiego, wypytał go osobiście o stan całej sprawy, sprzedaż dóbr unieważnił, gubernatora odwołał, a Zawadzkiemu dał nadzieję, że kiedyś może choć w części wynagrodzi jego straty.

W miejsce Skwarcowa przysłano do Grodna księcia Krapotkina. Ten, jak zwykle bywa z początku, chcąc okazać się gorliwym, przebrany zwiedzał różne miejsca. I tak, zaszedłszy do jednego z szynków grodzieńskich, poturbowanym został przez kilku pijanych czynowników moskiewskich, żądających aby ich uraczył. Był także nowy gubernator niepoznany w szpitalu miejskim, o którym wiedział, że z funduszów dawanych na utrzymanie stu chorych, utrzymują od lat kilku najwyżej 15tu, a tylko w razie wizyt rządowych czynownicy szpitalni kładą chwilowo we wszystkie łóżka soldatów. Policmajstra grodzieńskiego Tretiakowa pytał nowy gubernator, gdzie jest ów „Niemen, co nigdy nie zamarza“; policmajster ten nowiem co zima, gdy most łyżwowy zebrany a rzeka pokryje się grubym lodem, na przestrzeni

---

Część literacko-artystyczna.

ZAKOŃCZENIE PRZERWANEJ POWIEŚCI.

(Dalszy ciąg.)

Robert opowiadał dalej swoją rozmowę z Mauléonem. „Ponieważ los chciał, — rzekłem doń, — żebyśmy obadwa, choć z zupełnie odmiennych powodów, przyjęli udział w utarczce przy moście na Bauze, czy nie mógłbyś mi wytłumaczyć pewnych okoliczności zaszłych tej fatalnej nocy, które dotąd pozostały dla mnie tajemnicą?

— Bardzo chętnie. Ale cóż to za okoliczności?. Zdaje mi się przecież, że byliśmy ciągle razem od początku aż do końca walki?...

— Prawda.

— Wiesz, że, wedle poprzedniej umowy, po walce rozprószyliśmy się i zeszliśmy się dopiero nazajutrz w oberży w Saint-Quentin; że tam podzieliliśmy się zdobyczą, i że ty ze zwykłą sobie dumą nie przyjąłeś przypadającej na ciebie części; — a szkoda! Byłaby to część nie do pogardzenia, gdyż, bez podchlebstwa, twojej to głównie odwadze winniśmy byli zwycięstwo. Czy o tem chciałeś mówić?

— Nie.

— Nie?!..

Widziałem, że instynktownie pochwycił coś w kieszeni; — zapewne rękojeść sztyletu; — ale ja udałem, że tego nie widzę, i mówiłem dalej spokojnie.

— We dwa dni po bitwie byłem u ciebie, a wyszedłszy ztamtąd, przechodziłem popod oknami obywatelki Klelii, która podczas bitwy poniosła ciężką ranę.

— Tak, tak, — rzekł pospiesznie Mauléon, — któryś z żandarmów strzelając do ciebie, o mało jej nie zabił.... Cóż dalej?..

— Kiedym przechodził przez ogrodowe terasy prokuratora syndyka, gwardya narodowa z Saint-Julien, ostrzeżona o mojej obecności, dała do mnie ze trzydzieści strzałów, z których jeden zerwał mi z głowy kapelusz, i gdyby nie szczególniejsza łaska Opatrzności, byliby mnie pogrzebali tego samego dnia co i obywatela Brutusa Dumont... Czy ty wiedziałeś o tem?

— Wiedziałem, — odrzekł Mauléon. — Zaraz nazajutrz gadało o tem całe miasto, i nawet gwardziści wychwalali twoją zimną krew i odwagę.

— Ale jest coś dziwnego w całej tej sprawie.

— Cóż takiego? — zapytał udając zadziwienie.

— Wystaw sobie, że pierwszy strzelił do mnie ten nędznik Foucard, co to był razem z nami na wyprawie.

— Foucard!.. niepodobna!.. Cóżby on miał w tem za interes?

— Otóż i tego nie pojmowałem; ale pochwyciwszy go i wybadawszy, nie mógłem wątpić o jego zdradzie.

— A! to już ostatnia podłość! — zawołał z udanem oburzeniem.

— Poczekaj, powiem ci o nim jeszcze coś, co cię jeszcze bardziej oburzy. Wystaw sobie, że ten nikczemnik, kiedym mu zagroził śmiercią przysięgał mi, że on był tylko twojem narzędziem, i że z twojego rozkazu chciał mnie zabić.

— Mój kochany Fénestranges! — zawołał Mauléon głośno, — mógłżebyś coś podobnego przypuszczać?.. Cóżbym miał w tem za interes?... To nikczemne kłamstwo, i spodziewam się, że do tego żadnej nie przywięzujesz wiary?

— Ale naturalnie, mój drogi! Nie tłumacz się nadaremnie!... Ale wystaw sobie, że posuwając jeszcze dalej swoję bezczelność, nędznik ten śmiał cię oskarżać....

— O co?... — zapytał Mauléon blady jak śmierć.

— O zbrodnią daleko większą od zabójstwa. Śmiał powiedzieć, że Klelia Dumont....

Że Klelia Dumont?... — powtórzył oddychając zaledwie.

— Padła ofiarą....

— To nie prawda! — zawołał grzmiącym głosem Mauléon.

— I tą pierwszą zbrodnią tłumaczył drugą, — rzekłem nie zważając na jego protestacyą.

— To kłamstwo! — zawołał znowu.

— I jak na nieszczęście umiał to poprzeć takiemi dowodami, że Klelia sama musiała mu uwierzyć.

Tu nastała chwila milczenia. Mauléon zdawał się być przygnieciony wstydem, żalem czy zgryzotą sumienia. Tymczasem w istocie myślał on tylko, jak biegły wódz, jakby tu zmienić plan bitwy.

— Posłuchaj mnie Fénestranges, — rzekł wreszcie tonem poważnym i prawie uroczystym, i bądź moim sędzią, choć prawdopodobnie jesteś moim nieprzyjacielem. — Jeżeli człowiek taki jak ja, który, jak to wiesz dobrze, nie lęka się ani ludzi, ani Boga, mógł posunąć się do kłamstwa, to chyba dla ocalenia honoru kobiety....

— Dla ocalenia honoru!...— zawołałem z najwyższem oburzeniem.

— Wiem co chcesz powiedzieć, — mówił dalej Mauléon, — ale wiedz o tem, że nawet dopuściwszy się takiej zbrodni, której się nie zapieram, kiedy wiesz o tem, szanowałem Klelią!... Foucardowi zamknąłem usta pieniądzmi i postrachem, i jeżeli chcesz wiedzieć całą prawdę, kochałem Klelią dawniej, kocham ją jeszcze dzisiaj miłością gorącą i głęboką, której nic osłabić nie mogło, i gdybym się uważał godnym, aby ją zaślubić...

Słuchałem go szarpany wewnątrz wściekłą zazdrością, a jednak zachowałem na pozór krew zupełnie zimną.

— Cóż tedy myślisz zrobić? — zapytałem.

— Powiedz mi ty znów ze swej strony, co za interes masz w całej tej sprawie? Wiem, że kochałeś niegdyś Klelią, ale cień jej ojca stoi między wami.

— Kocham ją jeszcze, ale bez nadziei.

— I przez wspaniałomyślność jesteś jej opiekunem. Przyszedłeś zapewne tutaj żądać odemnie, żebym się z nią ożenił?

— Ja! A niech mnie Bóg broni! — odrzekłem.

— A jednak to byłoby jeszcze jedyna dla niej szansa. Ona ma znaczny majątek; ja także jestem na drodze do zrobienia wielkiej fortuny. I gdyby Klelia....

Z radością ujrzałem, że sam wchodzi na drogę, na którą sprowadzić go chciałem. Nagle zastanowił się.

— Ale, proszę cię, — rzekł, — czy ona jest je-

mili koło Grodna nie dozwala jeździć przez lód pod pozorem bezpieczeństwa, muszą więc wszyscy przewozić się na łodziach w miejscu, gdzie przewoźnicy lód wyrębują, co bywa dla nich i dla policmajstra z wielką korzyścią, a sprawia znaczne koszta i dziwaczny widok dla przewożących się.

Z podobnych szczegółów zdawałoby się komu, że nowy nasz gubernator będzie może znośniejszym od swego poprzednika; lecz i tamten podobne komedye odgrywał w początkach swego urzędowania. Zresztą kraj rządzony jest ukazami z Petersburga, z każdą chwilą więcej nas gnębiącemi; każdy zaś gubernator w ich wykonywaniu stara się prześcignąć dzikość przepisów dla zjednania sobie względów. Musimy tu także nadmienić, że kapitan Kazanskoj, policmajster w Białymstoku, o którego zdzierstwach wspomina korespondent *Dziennika Poznańskiego*, ma ustąpić swego miejsca Tretiakowowi z Grodna, o którym przed chwilą mówiłem.

Barbarzyński przymus do prawosławia coraz zwiększa swoją zaciętość; całe tłumy włościan spędzane bywają od miasteczka do miasteczka, gdzie prośbą i groźbą, znużeniem i biciem, chcą nakłonić ich do porzucenia wiary ojców. Gdy te środki nic nie pomogą, wtedy czynownicy i popi przywołują każdego z osobna i zapytują, czy kocha cara. Rzecz naturalna, że włościanin, żeby nie popełnić najstraszniejszej wobec rządu zbrodni, odpowiada, że kocha, a wtedy zapisują go w księgi prawosławnych i oświadczają mu, że wszyscy miłujący cara wbrew jego woli iść nie mogą. Całe wsie tym sposobem, szczególniej w powiecie Wołkowyskim naszej gubernii, tudzież w gub. Mińskiej, jak i w pow. Wileńskim i na Ukrainie zostały już zrobione prawosławnemi, a o ich „nawróceniu“ wiele już pisały gazety moskiewskie: *Gołos*, *Kijewlanin* i inne. Powiedzieliśmy, że tylko zrobione prawosławnemi, gdyż ci „nawróceni“ wcale nie przypuszczają, by to miało jaki wpływ na zmianę rzeczywistą wiary, w której się urodzili, zmuszeni siłą chodzić do cerkwi, niekiedy odmawiają tam przymusowy prawosławny pacierz, który zowią „kaziennym“ czyli rządowym; tak samo bowiem robi i większość unitów, jeszcze za cara Mikołaja przymuszonych do prawosławia.

Cała dzikość i bezecność środków, jakiemi Moskwa zmusza nieszczęśliwych mieszkańców zgnębionego kraju do schyzmy, tem jest okropniejsza, im bardziej poznajemy to piekło zgnilizny i moralnego zepsucia. Dziwne i tylko pod rządami carów moskiewskich mogące mieć miejsce zjawisko przedstawia się oczom naszym: połowa Moskali nienawidzi swej religii i popów, a ci co najwięcej plwają na swą wiarę, są przecież najzaciętszemi rozszerzycielami prawosławia tam, gdzie idzie o narodowość naszą; jakże widoczna jest w tem dążność moskiewska, używająca religii do przeprowadzenia dzikich celów politycznych.

Uboga, tak zwana zaściankowa lub zagonowa szlachta, zaludniająca od wieków na Litwie i Rusi niektóre okolice, a nawet całe prawie powiaty, stała się w ostatnich latach ofiarą zaciekłej azyatyckiej zemsty. Nie ma w całych tych prowincyach jednej wsi, z którejby znacznej części tych biednych a zacnych rolników nie wywieziono na Sybir, kontrybucyami nie przyprowadzono do rozpaczliwej nędzy; a ileż znowu wsi, jakoby za karę buntowniczego usposobienia całej ich ludności, spalono, zgliszcza zaorano, a wszystkie rodziny wywieziono do Azyi. W naszej gubernii tak straszny los spotkał 9 wsi, najznaczniejsze z nich: Jaworówka, Łukawica i Pruszanka; z Jaworówki wywieziono 73 rodzin, z nich 58 nazwiska Jaworowskich, wszystkie dzieci przy piersiach w więzieniu białostockim wymarły, a w drodze przed Wilnem z nieopisanej rozpaczy i tęsknoty 8 osób żyć przestało. W gubernii Mińskiej przeszło 40 wsi ta sama kolej spotkała; plaga moskiewska dotknęła powiaty Borysowski, Piński i inne; z Pińskiego wywieziono samych Swiętorzeckich i Grocholskich po kilkadziesiąt rodzin; w gubernii Mochilewskiej także nazwisko zaściańków już tylko w tradycyi istnieje. Nowa karta historyi Moskwy, czyż mogła już w piękniejsze trofea i wawrzyny się przyozdobić?

Jak błędne wyobrażenia mają o Moskwie jeszcze niektórzy, nawet dość światli ludzie na Zachodzie, o tem można sądzić ze spotykanych, lubo już coraz rzadziej wyrażeń w pismach zagranicznych. Liberaliści niektórzy zachodni sądzą np., że w Moskwie istnieją także liberaliści, a w partyi tak zwanej „młodej Rosyi“ upatrują jakoby ślady dążności cywilizacyjnych. Przecież partya ta ma dzisiaj zupełną górę, w osobie pośredników, komisarzów włościańskich, Komitetu Urządzającego i różnych czynowników, obsiadła tysiączne urzędy; naczelnicy „młodej Rosyi“ jak Milutyny, Czerkascy, stoją u steru rządu; a czemuż przez nich egzekwowaną jest cała zbrodnia na narodzie polskim i połączona z nią wojna przeciw cywilizacyi zachodniej. Trzeba jeszcze przynajmniej wieku, żeby potomkowie tych, co na klęczkach błagali Iwana Groźnego aby objął powtórnie swą władzę, byli w stanie pojąć prawdziwą wolność, cywilizacyę i prawo własności. Liberalizm moskiewski zasadza się na wyrugowaniu intelligencyi; wedle niego w „carstwie słowiańskiem“ mają istnieć tylko wolne, lecz ciemne masy masy ludu i car. Car będzie czuwał nad całością państwa i używał ziemskich rozkoszy, a „młoda Rosya“ będzie przewodniczyć masom, których ciemnotę starannie ma utrzymywać, żeby z karbów ślepego posłuszeństwa nie wyszła.

Cóż za wspaniały widok otwiera się w takim razie; mieć w ręku 100 milionów ciemnoty, a co najgłówniejsza, folwarków, urzędów korzystnych i pieniędzy bez liczby. W tym duchu postępuje „młoda Rosya“ i jej azyatycki liberalizm; w tym duchu podniesiono kwestyę panslawizmu; a tysiączonych użyto środków do przeprowadzenia „wielkich i świętych“ celów. Cele te „wielkie“ już są w pewnej części osiągnięte: tysiące folwarków na Litwie i Rusi są do rozdania lub nabycia bez pieniędzy dla pośredników, komisarzów i wszystkich moskiewskich czynowników; wygnani właściciele ziemscy nie będą robić starań do ograniczenia moskiewskiego despotyzmu i bronić w kraju prawa własności osobistej; otworzyły się w całem cesarstwie setki urzędów wielce korzystnych i grubo płatnych, a Milutyny i Sołowjewy coraz nowe dostają w Królestwie Polskiem donacye. Nie dosyć na tem, to co zrobiono z Litwą i Rusią, postanowiono zrobić w krótkim czasie i z Królestwem Polskiem; w tym celu zaprowadzono tam Komitet Urządzający i nową organizacyę kraju, nałożono wielkie podatki i skasowano autonomię Kongresówki. Nieopisanej świetności widok ma wedle „młodej Rosyi“ otworzyć się dla niej w krótkim czasie. Bujna wyobraźnia moskiewska widzi już nowe Urządzające Komitety we Lwowie i Peszcie, a cały „strupieszały Zachód“ uczący się języka Iwanów i Piotrów. Car z wielką pociechą spogląda na wszystkie podobne dążności, widzi w nich ideał tradycyjnej zaborczej polityki Moskwy, widzi miliony ciemnego ludu, którym za pomocą tysięcy demagogów, otoczony prawie boską czcią kierować będzie, widzi siebie jako rozdawcę niezliczonych folwarków i urzędów dobijającym się u niego służalstwa i rzucającym godność człowieka w przepaść brudu i podłości.

Paryż 6 czerwca.

δ. Baron Taylerand ma tu przybyć niebawem, i jak głoszą, zastąpi go ks. Persigny. Przybędzie również hr. Sartiges. O baronie Malaret nic w tej chwili nie słychać. Jest tu ks. Orłow, pełnomocnik w Brukseli. Tak on jak hr. Stackelberg widują się często z margr. Moustier. Nowy poseł rosyjski będzie przyjęty jutro przez Cesarza. Zwyczajnie, kiedy w Paryżu posłem rosyjskim jest Niemiec, radzcą poselstwa jest Rosyanin. P. Czyczeryn mógłby więc pozostać, ale źle widziany z przyczyny kupna dziennika *Nation*, będzie on zapewnie zastąpiony przez p. Okuniewa, pierwszego sekretarza ambasady. Wszyscy tu wiedzą, że ks. Napoleon pracuje nad koalicyą przeciw Rosyi, i że od Prus domaga się tylko neutralności. Czy, nie wierząc w udanie się tej polityki, Cesarz stara się być dobrze z Rosyą i oddzielić ją od Prus? Być to może, choć to jest druga mrzonka. Francya musi mieć do czynienia razem z Prusami i Rosyą, albo pozostać w pokoju, trzymając się obronnie. W komisyi Izby marszałek Niel zdumiewa deputowanych, kiedy mówi o polityce obronnej. Według niego, twierdza strazburska nie zakrywa już Francyi a Metz zakrywa ją mało; trzeba dziś 400,000 gotowego wojska na jakie takie ubezpieczenie kraju.

Gotówka bankowa powiększyła się znowu o $11^1/_2$ miliona.

Dzienniki tak rządowe jak opozycyjne piszą tylko o pokoju i wzdychają do podniesienia pracy publicznej. Giełda podnosi się i stoi dziś na 71. *Indépendance* i *Libérte* są zawsze organami Prus i Rosyi. Szpaltę ostatnich wiadomości w *Libérte* zapełnia zwykle hr. Goltz. Związana z Włochami i Prusami, *Opinion Nationale* pisze jak inni za pokojem. *Siècle* jest uczciwszy, ale położenie jego stało się krzywem. Od niejakiego czasu *Journal de Paris* zajmuje niezłe miejsce w dziennikarstwie paryskiem. Jest to organ bezstronny i bez pretensyi. Kiedy polityka rządu majaczeje, smutne jest położenie dziennikarzy. P. de la Guerronnière chciałby porzucić *La France* i dostać jakie miejsce w dyplomacyi, ale Cesarz ceni więcej jego pióro, niż głowę i charakter.

Mówiono, że Prusy, *pro decore*, wpuszczą do Moguncyi pułk heski, ale i ta pogłoska się nie ziściła. Prusy zbroją nadto Landau. Temu to przypisują niedanie się małżeństwa królewicza Duńskiego z królową Szwedzką.

Ciało prawodawcze zajmuje się nowemi drogami żelaznemi, które mają być przeprowadzone w Normandii i Bretanii. W toku tych rozpraw wystąpił znów p. Pouyer Quertier, rozumie się w dążeniu opozycyjnem. Orleaniści podżegają go i używają za narzędzie.

Cesarz wyjedzie do Fontainebleau dopiero 9go t. m. Minister Pinard przesłał do prefektów okólnik w przedmiocie prasy, której położenie polepszyło się w skutek ostatniej ustawy. Zakłada się po departamentach wiele dzienników w przewidzeniu wyborów, o których mówią coraz więcej.

I tego roku minister Rouher ma udać się z rodziną do Karlsbadu.

Wyciąg z protokółów Rady szkolnej krajowej.

Posiedzenie XXIV dnia 6go czerwca.

Rada powzięła następujące uchwały:

I. W celu uregulowania służby suplentów, zatrudnionych przy gimnazyach, i ażeby skłonić ich do prędszego zdawania egzaminów nauczycielskich, Rada szkolna krajowa uchwaliła przyjąć na przyszłość za zasadę co następuje:

1. Kto po 3letniej suplenturze w jednem z miast naszych uniwersyteckich odbytej, a na prowincyi po 5letniej, z egzaminu złożonego się nie wykaże, będzie z posady usunięty, i tylko wtedy, jeżeli służba jego pod praktycznym przynajmniej względem zasługiwała na szczególne uznanie, będzie mógł być użytym w gimnazyach niższej kategoryi poza obrębem miast uniwersyteckich.

2. Ci wszyscy, obecnie już suplentami będący, których czas służby z dniem 12 września b.r. wynosić będzie lat 3 lub więcej, mają pod tym samym rygorem zdać egzamin za 2 lata (od rzeczonego terminu licząc) jeżeli są w mieście uniwerteckiem, za 3 lata zaś jeżeli są na prowincyi. Zostający na suplenturach mniej lat niż 3, uważani będą za należących do kategoryi pierwszej.

3. Egzamin zdany z jakiego pojedynczego przedmiotu np. z języka polskiego, albo ruskiego, nie czyni w powyższym względzie żadnej różnicy. Zkądinąd jednak egzamina takie w połączeniu z rzetelną zdolnością dydaktyczną przez czas służby udowodnioną, nadają kandydatom pierwszeństwo nad takimi suplentami, którzy jeszcze żadnego egzaminu nie złożyli.

II. W skutek wezwania c. k. ministeryum oświecenia Rada szkolna uchwala przedłożyć projekt szkoły technicznej dla Krakowa w miejsce istniejącego dziś instytutu technicznego.

Szkoła techniczna w Krakowie ma być szkołą średnią, składającą się z sześciu klas przygotowawczych i z trzech dwuletnich kursów specyalnych, a mianowicie z kursu budowniczego, handlowo-przemysłowego i górniczo-hutniczego. Sześć klas przygotowawczych mają usposabiać ucznia do wstąpienia na politechnikę — po czterech zaś klasach będzie mógł uczeń przejść na jeden z trzech powyższych kursów w Krakowie.

Organizacya ta nie odnosi się do teraźniejszej szkoły sztuk pięknych, która nadal nietkniętą pozostaje.

III. Rada przyznaje gminie brzozowskiej prawo prezentowania i rozpisze konkurs na posady w tamtejszej szkole.

IV. Z powodu specyalnego wypadku Rada postanawia, że przedstawieni przez ordynaryaty nadzorcy szkolni przed wydaniem im przez ordynaryat dekretu nominacyjnego w moc §. 133 ustawy polit. szkolnej przez Radę szkolną potwierdzeni być mają.

V. Z powodu zaszłych nieporządków w lwowskiej wyższej szkole realnej, Rada zarządziła stósowne środki, aby nadal karność i porządek w tej szkole najściślej mógł być utrzymany.

Sąd wyższy we Lwowie mianował auskultanta Dra Tadeusza Krzywkowicza Późniaka we Lwowie, aktuaryuszem tymczasowym przy sądzie powiatowym w Mikołajowie.

Wiedeń 9 czerwca. Książę Napoleon, wróciwszy w poniedziałek z rana o godzinie 11tej z arsenału, gdzie w towarzystwie arcyksięcia Wilhelma oglądał nową broń austryacką systemu Waenzla, przyjmował w hotelu arcyksięcia Franciszka Karola, ojca Cesarza, kanclerza barona Beusta, prezesa ministrów ks. Auersperga, ministrów hr. Festeticza i Dra Giskrę, hr. Pejaczewicza, posłów saskiego, duńskiego, hr. Platena i hr. Wedela. W ciągu dnia złożyli Księciu wizytę wiceadmirał Tegethhoff i kapitan gwardyi węgierskiéj, jenerał jazdy baron Wernhart. Około godziny 1éj w południe Książę z świtą wojskową zrobił wycieczkę na lewy brzeg Dunaju, i zwiedził sławne pola bitew pod Aspern, Eslingen i Wagram, tudzież wyspę Lobau. O piątéj Książę był na obiedzie u księcia Grammont, na który byli zaproszeni książę Modeny, książę Wirtemberski, poseł szwedzki Due, niderlandzki Heckeeren, książę Ipsilanti, poseł związku północnego Werther, poseł saski Könneritz, minister węgierski Festeticz, konsul francuski w Peszcie hr. Castellane, członkowie poselstwa francuskiego i rodzina ks. Grammonta.

We wtorek z rana Książę zwiedził stajnie Cesarskie, gdzie go przyjmował i oprowadzał koniuszy cesarski hr. Grüne, poczem książę udał się do cesarskiej galeryi obrazów w Belwederze. O godzinie 1ej był w Izbie poselskiej, później na obiedzie w Schönbrunn. W ciągu dnia otrzymał wizytę króla hanowerskiego i jego syna.

Debatte stara się odjąć wszelkie znaczenie okoliczności, że na dotychczasowych obiadach danych na cześć Księcia nie było nikogo z poselstw angielskiego, pruskiego i rosyjskiego; *incognito* księcia nie dozwalało na zaproszenie osób, dostojnemu gościowi nieznanych.

— Ministerstwo wyznań i oświecenia wypracowało już dla następnej kadencyi Rady państwa ustawę, mającą uporządkować sprawę pensyj, pobieranych przez profesorów na wszechnicach przedlitawskich. Jak wiadomo, pensye te nie są jednakie na wszystkich uniwersytetach.

— Piszą nam z Wiednia, że wydział wyznaniowy ukończył już ustawę o małżeństwach mięszanych, (między rozmaitemi wyznaniami chrześciańskiemi).

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 10 czerwca. Jutro rano rozpoczyna się tygodniowy obchód święta Bożego Ciała procesyą zamkową wobec asystencyi władz rządowych i wojska. W przypadku niepogody procesya ta odkładaną bywa do następnéj niedzieli, a ma ona pierwszeństwo przed procesyami z innych kościołów odbywanemi.

— Wczoraj umarł w Krakowie Włodzimierz Lechowski, słuchacz wydziału prawnego, bardzo uzdolniony uczeń Wszechnicy tutejszéj. Zmarłemu, który brał udział w ostatniem powstaniu i następnie kilka lat przebywał na Syberyi, towarzyszy powszechny żal kolegów. Pogrzeb jego odbędzie się dziś popołudniu.

— Panowie Adam Skibicki z Wasylkowiec w powiecie Husiatyńskim, i Kazimierz Grabowski Krakowianin, otrzymali w tych dniach stopień doktora medycyny na tutejszym uniwersytecie.

— Jenerał Ambroży Skarżyński, jenerał jazdy niegdyś wojsk polskich, baron cesarstwa francuskiego, umarł d. 6 czerwca we wsi Orłowie w Królestwie Polskiem, licząc lat 79.

— Szanowny Redaktorze! Na powracających z niewoli syberyjskiej, otrzymałem od W-ej H. 2 złr.

Przy tej sposobności zawiadamiam, że Wystawa obrazu p. Matejki, zamknięta z powodu posiedzeń Towarzystwa Ogniowego i Rolniczego, w dniu 12 b. m., tojest w piątek na tenże sam cel znów otwartą zostanie, w godzinach jak pierwej od 10 do 12 przed, a od 2 do 4 popołudniowych — i trwać będzie przez dni 8 po sobie idących.

Zostaję z prawdziwym szacunkiem. *Lipiński.*

— * W roku bieżącym, w owym maju, który dawno już nie miał sobie podobnego, odżywiły się i przypomniały znowu niektóre ulubione przed laty okolice Krakowa. Do takich jakoby wskrzeszonych teraz miejscowości, należy *Zabierzów* obok *Balic* nad *Rudawą*, tam gdzie do niéj wpada rzeczka *Wierzchówka* zwiększona *Wodonzą*.

Pociągiem zwyczajnym wrocławsko-wiedeńskim kolei żelaznéj, odchodzącym z Krakowa o godzinie wpół do 4téj po południu, za 20 minut dostać się można do zabierzowskiéj stacyi. Chcąc z dworca dojść do celu wycieczki (to jest do *Skały Kmitowéj*), wrócić się właściwie wypada, idąc obok drogi żelaznéj poniżéj wsi Zabierzowa (lub przez wieś samą), aż do mostów na Rudawie ku karczmie. Nie przechodzi się rzeki, ale idzie za jéj biegiem, po ślicznéj łące, a przez wonny las. Na odbycie téj drogi potrzeba około 40 minut. Z powrotem przybywa pociąg do Krakowa o trzy kwadranse na 8mą wieczorem— pozostaje więc na sam odpoczynek u skał, dwie godziny z okładem. Można też i cały dzień przebyć tutaj w pustéj ciszy, gdy pociąg kolei żelaznéj odchodzi w tę stronę z Krakowa, rano dziesięć minut po siódmej. Drugą klasą kosztuje jazda na osobę tam i z powrotem 1 złr. 12 c., trzecią 74 c. Niedzielny i świąteczny pociąg spacerowy, mógłby się dzielić na Krzeszowski i zabierzowski— wtedy przy moście na Rudawie, powinnyby się wozy chwilkę zatrzymywać, stając przed karczmą, a nie dojeżdżając do dworca stacyi. Cena biletu wypadłaby do Zabierzowa, drugą klasą około 56 centów tam i z powrotem, zaś trzecią 37 centów. Dyrekcya kolei z łatwością uczyniłby mogła i tę dla jadących pociągiem spacerowym dogodność. Są w Zabierzowie: pagórki, łąki, skały, jest las, woda, pamiątkowe podanie, wieś, chleb, masło i mleko. Okolica, a właściwie miejsce będące przedmiotem zwiedzania, należy do tego rodzaju jak *Ojców*,— ostęp skał cieśniejszy jak w *Mnikowie*, a obszerniejszy nieco od *Skał panieńskich* pod *Wolą*. Rzeka *Rudawa* ożywia wielce tę miejscowość. Na najwyższéj skale, jest pod wyrytym herbem Szreniawą, wykuty napis następujący:

Kthory z sercem przydzie thu
Maiąc męstwo w onym dniu,
Tho i radost może mieć—
Zasię kthory przydzie thu,
Ma strapienie w onym dniu,
Tho i spokoi może mieć....

†

Rytmem tym zwierza tutaj swe żale
Bolesne serce samotnéj skale
Stanisław Kmita ryczerz orężny
W Boju z Tatary szablą potężny.
1512.
Ku Bonerownie serce obrócił
I z téj tu skały w przepaść się rzucił.
1515.

Pierwsze sześć wierszy, miały być wyryte na skale już przed trzema wiekami — powtarzali je ciągle opisujący Zabierzów. Reszta napisu, (od krzyżyka) jest utworu Wincentego Pola — zaś cały ten epigraf wykuty, jak jest teraz, dopiero w r. 1854, kosztem hr. Zygmunta Skórzewskiego z Wielkopolski. Czytywano tu dawniéj następne jeszcze słowa: „Sroga miłości moiey moc dręczy duszę — Wiara — Bóg — miłość— Kmita — Bonarówna — 1515.“ Być może, że przepisywano z książki w książkę,— od lat bowiem 40, nie było ani śladów głosek na owych skałach. W r. 1834 wyszła powieść *Kmita i Bonerówna*. Lud zwie skałę *Kmitową*. Ku *Aleksandrowicom* jest skała *Krzywosąd*; zaś na polu wsi *Brzezie* odkryto w r. 1847 pogańskie grobowisko.

— Dnia 13 czerwca odbędzie się walne zebranie Towarzystwa poznańskiego przyjaciół nauk, na którem nowo obrany prezes Dr Karol Libelt, zda sprawę ze stanu Towarzystwa, i odczyta własne uwagi: *O znaczeniu tegorocznego zaćmienia słońca, przypadającego 18 sierpnia.* Posiedzenie to będzie publiczne, w sali Bazaru. Wydział zaś nauk moralnych i historycznych tegóż Towarzystwa odbył posiedzenie dnia 8go b. m., na którem przedstawiono rozbiór politycznych czynności Kołłątaja.

— **Rzeszów** 7 czerwca.

Wczoraj wieczorem, zdaje się, z powodu ciągle panującego gorąca kanikularnego, czterech swawolnych chłopców — zostających bez wszelkiego dozoru— napastowało przechodniów rzucając na nich kamieniami.— Pani Cz... została w samą niemal skroń kamieniem tak mocno ugodzoną, że zalana krwią padła prawie bez zmysłów, tak, iż musiano wezwać do niej lekarza.

— Do kroniki samobójstw, które w ostatnich czasach tak się u nas szerzą, jak gdybyśmy już przeszli wszystkie obecnej cywilizacyi namiętności i zniechęcenia, po których często jakby nic nie zostawało jak tylko rozpaczny zamach na własne życie — przybywa nowy wypadek, o którym donoszą dzienniki lwowskie. Nie nędza tu powodem, ale prawdopodobnie miłość zawiedziona. Młoda, piękna osoba panna Franciszka Buczacka miała odebrać sobie życie w mieszkaniu młodego porucznika hr. C. wystrzałem z pistoletu. Znaleziono przy niej list po niemiecku bez adresu z wyrzutami napisany. Tyle dotąd wiadomo o tem samobójstwie

— Podaliśmy wczoraj według dzienników wiedeńskich szczegół anegdotyczny z pobytu w Wiedniu księcia Napoleona, któremu chcąc oszczędzić przykrego wrażenia, właściciel hotelu *zum goldenen Lamm*, w ostatniej już chwili przed wejściem jego do przeznaczonych dlań apartamentów, zdjąć kazał obraz przedstawiający „odwrót Francuzów z pod Berezyny“. Lecz księcia inny czekał kłopot, bo czyż nie jest kłopotem kazać monarsze, do którego stolicy się przybywa, przez 10 minut czekać w przedpokoju. O 11ej zrana w sobotę książę znużony upałem, chciał, nie spodziewając się odwiedzin, użyć *siesty*, i uczynił to w sposób do ostatnich krańców komfortu posunięty. Zaledwo bez wszelkich akcesoryów stroju rzucił się na łóżko, dano znać, że Cesarz Austryacki przybył. Jakże tu przyjąć dostojnego gościa w tak czysto sypialnym przyborze? Nuż więc co tchu do gotowalni; lecz pośpiech złym jest pomocnikiem, i Cesarz całe dziesięć minut zmuszony był czekać, zanim się przed nim otwarły gościnne podwoje. Co gorsza, że dwaj służbowi pułkownicy księcia, idąc za wzorem pana, również zbyli się wszelkich uciskających części ubioru, i to w przyległym pokoju, przez który właśnie przechodzić trzeba było do księcia, i jak mówią, wyprzedził ich książę w gotowości do przyjęcia.

— Miarą znaczenia politycznych osobistości jest niezaprzeczenie zajmowanie się drobnemi szczegółami z ich życia. Czegóż przed kilkoma jeszcze laty nie pisano o życiu prywatnem Cesarza Napoleona; Garybaldego obozowe obyczaje stanowiły niewyczerpane źródło dlo kronikarskich doniesień — dziś kolej przyszła na hr. Bismarka. Czytamy też w jednym z dzienników niemieckich szczegóły powtórzone z rozmowy przyjaciół ministra pruskiego o zmianie sposobu życia nakazanej mu przez lekarzy pod zagrożeniem śmierci. Wprzód zwykł on wstawać o 11ej godzinie, pił jak najmocniejszą kawę i palił nieustająco także najmocniejsze cygara, choćby przy najważniejszych naradach i pracy gabinetowej. Obiadował dopiero koło 8mej godziny w małem doborowem gronie, jadł wiele i pijał stare, mocne wina; od 10-tej wieczór aż do 3ej z rana dawał posłuchania i popijał w czasie audyencyi jak najmocniejszy pącz. Przy takim trybie życia i natężonej pracy umysłowej, której odpowiedzialność i ważność sprowadzała często nerwowe rozdrażnienie, nie używał wcale ruchu. Teraz hr. Bismark wstaje między 6 a 7 godziną z rana, pije „narodową“, lekką niemiecką kawę, pali dwa lub trzy cygara dziennie i bardzo umiarkowanie je i pije. — Dwie do czterech godzin przechadza się dziennie, a z wybiciem 11 wieczór kładzie się regularnie spać. Nie uzdrowiło go to jeszcze, i nerwowe rozdrażnienie nie ustąpiło, bóle przechodzą to w nogi, to w kolumnę pacierzową, albo minister cierpi uderzenia do głowy. Podczas największych bólów, pisze on najważniejsze noty lub traktaty, albo wydaje instrukcye itp. Niedawno król pytał hr. Bismarka, dla czego tak cierpiąc nie używa więcej wypoczynku? „Najjaśniejszy Panie — odrzekł, nie mogę, mam tyle do czynienia, a czas mój tak wyrachowany“.

Do tych szczegółów dodaje wspomniane pismo rys szlachetnego serca, na którego działanie najciaśniejsze podobno w polityce, a najbardziej w polityce państwa pruskiego zostawione jest miejsce. Nie chce-

---

szcze wolną? Słyszałem coś, że ona poszła za mąż we Włoszech; że mąż jej zabił jej brata w kwadrans po ślubie, i że łatwo byłoby jej otrzymać rozwód....

— Tak jest; Klelia jest wdową, albo tak prawie jak wdową; jest wolną i jutro może otrzymać rozwód, jeżeli zechce.

— I myślisz że ona mi przebaczy?

— Tego nie wiem; ale możesz spróbować, gdyż ona jest właśnie w Paryżu.

— A tobie przebaczyła?...

Milczałem.

— Wstawisz się za mną do niej?..

— A! za wiele żądasz od człowieka, który ją kocha od tak dawna!..

— To prawda, — rzekł Mauléon, — ale niech się stanie co chce, jutro upadnę jej do nóg i będę błagał przebaczenia.

Słysząc to zaledwie zdołałem ukryć swoją radość.

— A gdzie ona mieszka? — zapytał wreszcie.

— U pana Bourgoin, twego giełdowego ajenta.

W całej tej długiej rozmowie miałem jedynie na celu uśpić podejrzliwość Mauléona i uspokoić go do tego stopnia, aby się nie wahał wyjść razem ze mną z balu, w nocy, kiedy ulice są puste i źle oświecone. Wtedy chciałem go pochwycić, związać, zakneblować mu usta albo zabić w razie oporu. Gdyż napaść na niego w biały dzień na ulicy lub w jego mieszkaniu byłoby czystem szaleństwem.

— A więc jutro będę u Klelii, — rzekł Mauléon po chwili, — i może stanie się, że twej życzliwej pomocy winien będę szczęście całego mego życia.

To rzekłszy powstał i chciał odejść, ale ja wziąłem go pod rękę i poszedłem z nim razem, pod pozorem, że nikogo nie znam w tem zebraniu i czuję się zupełnie obcym. Widząc, że się mnie nie pozbędzie Mauléon zgodził się z koniecznością, zaprosił mnie jeszcze raz jak najuprzejmiej na mieszkanie do siebie, przedstawił mię pani d'Albret, a widząc, że się bal ma ku końcowi, zaproponował mi, abym jej podał rękę do wyjścia. Ale zanim piękna Katarzyna, obyczajem wszystkich kobiet, wdziała szal, co czyniła nader powolnie, abym miał czas podziwiać piękne ramiona, których nadzwyczajną białość podnosił jeszcze naszyjnik z pereł, Mauléon gdzieś mi zniknął.

W tej chwili rzuciłem się ku drzwiom, zostawiając panią d'Albret samę, osłupiałą, i protestującą głośno przeciw nieprzyzwoitości mego postępku; zbiegłym ze schodów skacząc po cztery naraz, pytałem się wszystkich lokajów i stangretów... napróżno!.. Maulćona nie było.

Wróciłem smutny, podałem rękę pani d'Albret, która mnie z pewnością wzięła za waryata, i odprowadziłem ją do powozu, do którego, na wielkie jej zdziwienie, nie chciałem wsiąść z nią razem. Potem skierowałem się ku ulicy Sevres, gdzie było chwilowe moje mieszkanie; ale przechodząc przez Nowy Most spostrzegłem przy świetle księżyca, że dwóch ludzi idzie zdaleka za mną. Wróciłem się tedy, chcąc im się bliżej przypatrzyć, ale oni przeszli na przeciwny chodnik.

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

Piosnka do Słowika.

Już wiosenne tchnienie błysło,
Zielenią się łąki, drzewa;
Życie pełną piersią trysło
I mój słowik wdzięcznie śpiewa.
Piej ptaszyno, piej powoli,
Mię biednego serce boli!!..

I jam zrodzon na tej błoni;
Blisko stoi moja chata,
Ale każden od niej stroni,
Bo ni piękna, ni bogata;
Piej mój piewco, piej powoli,
Mię biednego serce boli!!.

Czemuż ten, co życiem darzy
O mnie zabył w złej kolei;
Już mi z biedą tak do twarzy,
Że ni szczęścia, ni nadziei!!.
Piej słowiku, piej powoli,
Mię biednego serce boli!!.

Gdzież ta ruta, te stokrotki
Co mą lubą stroić miały;
Gdzież figlarne bałamutki
Co te wieńce układały??!.
Piej mój ptaszku piej powoli,
Mię biednego serce boli!!.

Za cóż cierpisz, kraju drogi
W Ciebie tchnęła złych robota;
Tyś zniszczony, Tyś ubogi
A okrąża Cię niecnota!...
Piej ptaszyno, piej powoli,
Mię biednego serce boli!!.

Czemuż staję zapłakany,
Cóżem zdobył z dni zatratą?
Jam samotny, zapomniany;
Oj! bolesneż moje lato!..
Piej słowiku, piej powoli
Mię biedego serce boli!!.

Kędy wrzała myśl gorąca,
Komum dawał grosz mój wdowi,
Kto od piersi mię odtrąca!..
Ach! któż światu to opowie?!.
Piej mój piewco, piej powoli;
Mię biednego serce boli!!.

Gdzie figura przy rozdrożu,
Gdzie z paciorkiem ludzie stają,
Gdy zakwitnie bławat w zbożu,
Mnie biednego pochowają!..
Ty się pożal mej niedoli
Piej słowiku, piej powoli!!..

A. z S. K.

my wcale zaprzeczać prawdopodobieństwa szlachetnego czynu dla Polaka ze strony wiernego sprzymierzeńca Rosyi. Przechadzając się raz po aleach, hr. Bismark miał spostrzedz siedzącego na ławce młodzieńca z listem w ręku drzemiącego. Szlachetne rysy wyrażały głęboki smutek. Minister usiadł przy nim i gdy nieznajomy się zbudził, zapytał go o przyczynę smutku. Nieznajomy, który był Polakiem, opowiedział mu jedną z tych historyj, których na tysiące liczyć przychodzi. Opuścił on bez funduszów i sposobu do życia kraj, a za jego udział w powstaniu zamknięto mu matkę w więzieniach cytadeli warszawskiej. Hr. Bismark zanotował sobie nazwisko i szczegóły sprawy, i nie dając się poznać, pożegnał wygnańca słowami pociechy. W parę tygodni była już matka wygnańca w Berlinie, uwolniona na wstawienie się hr. Bismarka wprost u Cesarza, a jak zaręczają, dziś wraz z synem zamieszkuje ona stolicę nad Sprewą, wspierana przez swego wybawcę. Jeśli w obec kogo, to w obec najwydatniejszego przedstawiciela państwa, co nosi godło *suum cuique*, powtórzyć je winniśmy; rys szlachetnego serca, współczucie dla nieszczęścia nie zmniejsza wcale znaczenia stanowiska politycznego, jakie hrabia Bismark zawsze wobec Polski zajmował — ze znanemi swojemi statystycznemi wywodami, sprowadzającemi naszą narodowość do najszczuplejszych rozmiarów.

— Rząd angielski ogłosił temi dniami statystyczny wykaz wypadków nieszczęśliwych, jakie się zdarzyły w ciągu r. 1867 na morzu. Według wykazu tego umarło na morzu 5,283 majtków i podróżnych. 2,370 tych wypadków śmierci było rezultatem choroby morskiej, 1,808 osób poniosło śmierć przy rozbiciach okrętu a 1,105 osób utonęło.

— Młody Cesarz chiński Czung-Cze, liczący lat 14, ożenił się niedawno w prowincyi Ching-King. Nowa cesarzowa liczy dopiero lat 11, lecz odznacza się podobno niezwykłą pięknością. Młodociany Cesarz wkrótce ma osiągnąć pełnoletność i objąć ster rządu. Będzie to zapewne najmłodszy monarcha na świecie.

— Dnia 9go czerwca zupełnie zachmurzone przy chłodnym północno-wschodnim wietrze. Ciepłomierz największe ciepło wskazywał + 13°,9 R., a najmniejsze + 9°,6 R. Ciężkomierz idzie wciąż w górę, stan jego o godzinie 6éj z rana dnia 10 czerwca 331''',10, zaś ciepłomierza + 9°,1 R. Wiatr przeważnie północny 9go, przeszedł 10go czerwca z rana na północno-północno-zachodni.

— We czwartek dnia 11 czerwca *Święto* Bożego Ciała, Barnaby apostoła; w piątek dnia 12 czerwca, Śgo Onufrego pustelnika.

Przyjechali do Krakowa od 9go do 10go czerwca.

HOTEL POLLERA: Emilian hr. Szeger nadporucznik z Tarnowa, Joanna Szajnochowa ze Lwowa, Wilhelm Zawadzki wł. d. z Iwanowic, Kajetan Wolski wł. d. ze Spytkowic, C. Ebeling sekretarz dworu z Odessy, Otmar Ostman kupiec z Saksonii, Wilhelm Klein z Wiednia, O. Schefer kupiec z Norymbergii, E. Daniel nadporucznik z Rzeszowa, J. Rogaliński z Galicyi, L. Müncke z Doliny, Maurycy Braun z Czerniowic, Hiller Joachimsohn kupiec z Wrocławia, Karol Grossman kupiec z Berlina, Jakób Schefer z Wrocławia, Wincenty Beck z Tenczynka, E. Stanowski z Krzeszowic.

HOTEL DREZDENSKI: Herman Stentzel z Prus, Wanda Dolańska wł. d. z Gremboszowa, E. bar. Rajski wł. d. z Galicyi, M. Starrety z Mołdawii, Joanna Theod z Galety, Franciszek Czajkowski właś. dóbr z Galicyi.

HOTEL POD ROŻĄ: Henryk Romer właś. dóbr z Galicyi, Adam Jakubowski z żoną inżynier z Galicyi, Wincencya Śmiałowska z córkami właśc. dóbr z Galicyi, Wojciech Kucieński wł. d. z Kongresówki, Seweryn Żłowodzki z Kongresówki.

HOTEL SASKI: Emil Bajer kupiec z Berna, Aleksander Dydyński wł. d. z Raciborska, Łukasz Podmazkin radca dworu z Besarabii, Karol Sacher z Berlina, Marcelli Łętowski właś. d. z Górajowu, Juliusz Wojciech Renneman kupiec z Berlina, Wojciech Sikorski z Galicyi, Walenty Gawlicki z Galicyi, Szymon Ryszowski z Galicyi, August Graber kupiec z Wiednia.

TREŚĆ OBWIESZCZEŃ URZĘDOWYCH

w Gazecie Lwowskiéj.

Licytacye: w d. 3 lipca, 3 sierpnia i 3 września w Brodach sprzedaż $^{11}/_{12}$ części realności tamże pod liczbą 1,495 (245 złr. 9½ cent.) $^{11}/_{12}$ ogrodów pod L. 42 (119 złr. 67 cent.) i pod L. 73 (88 złr. 18⅓ c.) w Folwarkach Małych.— W d. 9 lipca we Lwowie sprzedaż realności pod L. 251, cena wyw. 2,825 złr.— W d. 9 lipca sprzedaż realności pod L. 251 we Lwowie; cena wyw. 2,825 złr.

Zawezwania: Sąd w Wojniczu spadkobierców Sebastyana Sobeckiego w d. 12 sierpnia 1853 r. bez testamentu zmarłego, zgłoszenie się w ciągu roku.— Posiadacza dwóch wekslów na rzecz Mojżesza i D. Mintzelis przez Eliasza Riegelstein akceptowanych; oba wystawione w Lwowie, jeden w d. 28 lutego 1865 r. na 173 złr., drugi 30 marca 1865 na 118 złr. 45 c.; zgłoszenie się w 45 dniach.— Urząd pow. brodzki Irę Końskiewollera, Izaaka Billiga i Menasche Teitelbauma do powrotu w ciągu roku.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Kraków 9 czerwca. I wczorajszy dowóz zboża na granicy był bardzo szczupłym a ruch handlowy— pomimo większej ochoty do kupna, jaką okazywali handlarze tutejsi z powodu doniesień o cenach zagranicznych — nie dosżedł do odpowiedniego znaczenia, tylko w końcu notowano ceny stałe.

Tutaj w Krakowie handel w ogóle był bardziej ożywionym, i płacono też jęczmień i żyto o 25 do 50 c. wyżej. Także odbyt do górnego Szląska był znaczniejszym. Płacono za żyto galicyjskie i polskie złr. 7.25, 7.50 i 7.75; węgierskie z odstawą do Oświęcima złr. 8.30 i 8.50, wszystko za 162 funtów wagi wiedeńskiej; za białą pszenicę złr. 11, 11.25, 11.50 i 12 złr., wszystko za 172 funtów wagi wiedeńskiej. O jęczmień nie pytano się i dzisiaj, natomiast owies większy znajdował odbyt, i lepiej był płacony, bo po złr. 3.75, 3.90 i 4 złr. za cetnar wiedeński bez opłaty konsumcyjnej.

Zgromadzenie Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie.

(Dokończenie).

Z kolei porządku dziennego przychodzi pod obrady kwestya nowego działu ubezpieczeń na życie.

Dla bliższego obznajomienia zgromadzonych z tą sprawą zabiera głos Dyrektor-referent p. Kieszkowski. Zabezpieczenia na życie są już dzisiaj w Europie żywotną potrzebą. Wszystkie powstające Towarzystwa assekuracyjne zaprowadzają u siebie od razu tę gałęź, i ledwie nie główną zwracają na nią uwagę. Dla tego też i nasza Dyrekcya zastanawiała się od jakiegoś czasu nad tem, czyby i u nas gałęzi tej zaprowadzić nie można. Skłaniały ją też do tego liczne zapytania z kraju, tak od pojedynczych osób jak od korporacyj i instytucyj, dla czego w Towarzystwie naszem dotąd nie ma zabezpieczeń na życie? Dyrekcya tedy przedstawiła tę sprawę na ostatniem posiedzeniu Rady Nadzorczej i prosiła tejże o zezwolenie na poczynienie kroków przedwstępnych, a otrzymawszy takowe, wypracowała odpowiedni statut, który pragnie przedłożyć Zgromadzeniu. Dyrekcya chciałaby jak najsilniej wniosek swój motywować, i w tym celu ucieka się do zdań ludzi kompetentnych i rozumnych. P. Kieszkowski odczytuje w tem miejscu zdania pp. Mich. Chevalier i About o zabezpieczeniach na życie, poczem oświadcza, iż Dyrekcya zarówno na tych powagach jak na własnem przeświadczeniu oparta spodziewa się, iż, zaprowadzając zabezpieczenia od życia, nader pożyteczną instytucyę w życie wprowadzi. — Dyr. hr. H. Wodzicki pomijając część projektu techniczną, na trudnych i zawiłych rzchunkach opartą, wskazuje na trudność, jaka się przedstawiła ze względu na to, że nowa gałęź zabezpieczeń potrzebuje koniecznie kapitału gwarantującego pierwsze zaraz wypłaty. Zwykły sposób używany przy zawiązywaniu się u nas Towarzystw, to jest zbieranie deklaracyj, jest długi, i u nas, jak wiadomo, bardzo niepewny. Przedstawił się tedy Dyrekcyi inny, jedyny sposób, to jest, aby dział ogniowy Towarzystwa stał się gwarantem dla działu zabezpieczeń na życie. Zabezpieczenie na życie dobrze i bacznie prowadzone jest zawsze dobrym interesem, — obawa nie zachodzi żadna, a dział ogniowy stawszy się w ten sposób niejako fundatorem nowego działu, miałby prawo pobierania, przynajmniej do pewnego czasu, części jego zysków. Dyrekcya więc stawia następujące wnioski: 1) Aby nowy dział zabezpieczenia na życie pod zarządem Tow. wzaj. ubesp. utworzonym został. 2) Aby w przypadkach niedostateczności funduszów własnych, wypłaty zastąpione były chwilowo z funduszu rezerwowego działu ogniowego. 3) Aby zastrzeżono na korzyść działu ogniowego 20% od czystego zysku z działu zabezpieczeń na życie dopóty, dopóki dział zabezpieczeń na życie nie utworzy swego własnego funduszu rezerwowego w wysokości 100.000 złr. 4) Zgromadzenie ogólne przyjmuje przedstawione mu statuta dla działu zabezpieczeń na życie.

Nad wnioskami temi żywa zawiązuje się dyskusya. Pan Mieczysław Dzieduszycki żąda oznaczenia cyfry, do jakiej kapitał rezerwowy ogniowy ma być gwarantem nowego działu. Z tem żądaniem łączy się p. Marasse. P. Kieszkowski w odpowiedzi przedstawia, że niebezpieczeństwa dla działu ogniowego tutaj nie ma, a oznaczenie cyfry osłabiłoby moralne znaczenie gwarancyi, której dział zabezpieczeń na życie potrzebuje. Hr. Wit Żeleński wzywa do zaufania Dyrekcyi, która na nie tyle już musiała sobie zasłużyć. P. Baszczewicz mniej przychylnym okazuje się projektowanej instytucyi. Piękne słówka obcych liberałów i filantropów nie dadzą się wprowadzić u nas w praktykę przy panującej w ludzie ciemnocie i niemoralności. Pan B. chce raczej zbierać deklaracye a nie zgadza się na hazardowanie funduszu rezerwowego; bo to hazard nie lada, to gra idzie ze śmiercią, straszniejszą od ognia, gradu i wszystkich elementów. Zresztą obawia się mowca podniesienia kosztów administracyjnych zarządu Tow., o którem wspomina nie tylko od siebie, ale i w imieniu kilku członków, którzy mu to szepnęli na ucho. Chce się zakładać, że zabezpieczenia na życie u nas prosperować nie będą, i że w ciągu roku więcej jak 150 zabezpieczonych nie będzie. W końcu proponuje, aby rzecz całą odłożyć do następnego ogólnego zgromadzenia, statut rozesłać członkom do rozwagi, a nie poczynać w tej sprawie *ex abrupto*. P. Machalski nie podziela obaw p. Baszczewicza; owszem przekonany jest, że przy zabezpieczeniach na życie hazard jest daleko mniejszy niż przy wszelkich innych zabezpieczeniach, albowiem statystyka dziś doszła do tego stopnia doskonałości, iż może prawie z pewnością obliczyć, ile ludzi w pewnym czasie umiera; idzie tylko o należyte ułożenie premij na podstawie tych obliczeń. Jest przeciwny oznaczeniu cyfry, do jakiejby fundusz rezerwowy ogniowy gwarantował wypłaty działu zabezpieczeń na życie, gdyż nawet cały fundusz rezerwowy nie byłby cyfrą imponującą, wobec towarzystw tego rodzaju zagranicznych, które od milionów operacye swoje zaczynają. Ze względu jednak na to, że zabezpieczenia na życie są u nas rzeczą zupełnie nową, jest za odroczeniem orzeczenia w tej sprawie i poddaniem go ściślejszej rozwadze członków Towarzystwa.

P. H. Wodzicki w tem że zabezpieczenia na życie są u nas nowością, nie widzi powodu do odraczania sprawy zaprowadzenia tego rodzaju zabezpieczenia. Nie są one nowością w Europie, a i u nas istnieją oddawna agencye zagranicznych stowarzyszeń zabezpieczających życie. Wniosek p. Machalskiego zdąża zapewne ostateczność do wysadzenia komisyi dla zbadania projektu statutów. W naszem Towarzystwie Rada Nadzorcza zastępuje komisye wysadzone w innych Towarzystwach — jest jakby ciągłą komisyą. Dyrekcya studyowała już pilnie całą tę sprawę, wzywała rady i pomocy najbieglejszych ludzi fachowych a następnie rzecz całą gruntownie zbadaną przedstawiła Radzie Nadzorczej. W odpowiedzi p. Baszczewiczowi hr. Wodzicki twierdzi, że właśnie u nas, gdzie klasy niższe i lud pogrążone są w nędzy, zabezpieczenia na życie potrzebniejsze są i mogą więcej przynieść pożytku niż gdzieindziej. Zbieranie deklaracyj zbyt chwiejną jest u nas podstawą jakiegokolwiek przedsięwzięcia. Porównanie zabezpieczeń na życie z zabezpieczeniami od ognia wielce na korzyść pierwszych przemawia — zresztą co do ryzyka, to niezawodną jest rzeczą, że jeźli będzie wielu zabezpieczonych to i fundusz działu zabezpieczeń na życie będzie wielki, — a jeśli zabezpieczonych będzie mało, to i funduszu wielkiego nie będzie potrzeba, i ryzyko wielkie nie grozi. — Po takiem wyjaśnieniu mianowicie po powzięciu wiadomości, iż sprawa zabezpieczeń na życie była gruntownie rozbieraną i trutynowaną tak przez Dyrekcyą jak i przez Radę Nadzorczą, po przemówieniu jeszcze p. kurotora Fr. Trzecieskego za projektem Dyrekcyi, pp. Dzieduszycki, Machalski i Baszczewicz odstępują od swoich wniosków. a wnioski Dyrekcyi 1), 2) i 3) poddane przez Prezesa pod głosowanie zostają przez Zgromadzenie prawie jednomyślnie przyjęte. Przed poddaniem pod głosowanie 4go wniosku Dyrekcyi p. Kieszkowski odczytuje projekt statutu działu zabezpieczeń od ognia. Projekt ten, złożony z 25 artykułów właściwie statutowych i kilku artykułów przechodowych odnoszących się do tymczasowego stosunku nowego działu do działu ogniowego, osnuty na powszechnych przy tego rodzaju stowarzyszeniach zasadach, z uwzględnieniem wzajemności, zostaje przyjęty przez Zgromadzenie z paru małemi, raczej redakcyi niż danej treści tyczącemi, się poprawkami.

W tem miejscu Prezes zawiesza posiedzenie o godzinie 2giej z południa, zapraszając na godzinę 4tą pp. Skrutatorów do obliczenia głosów na członków Rady Nadzorczej i zastępcę dyrektora, a całe Zgromadzenie na godzinę 5tą dla wysłuchania rezultatu wyborów i dla dalszych obrad, jeśliby się tego okazała potrzeba.

Zebrani o godzinie 5tej członkowie powzięli do wiadomości następujący rezultat wyborów: Do Rady Nadzorczej powołani zostali powtórnie wszyscy czterej członkowie, którzy obecnie z kolei wystąpić z niej mieli, a mianowicie: Zygm. Dębowski, Franc. Jasiński, Enst. Rylski, Bojomir Starzeński. Głosy na zastępcę dyrektora rozstrzeliły się i nikt nie miał absolutnej większości; stosownie zatem do przepisów statutu nastąpiło nowe głosowanie między dwoma najwięcej głosów mającemi kandydatami, a mianowicie: między pp. Henrykiem Komarem, mającym głosów 22 i Wincentym Bobrowskim głosów 13, na 48 głosujących. Rezultatem nowego głosowania był wybór p Henryka Komara, który otrzymał 31 głosów na 44 głosujących.

Następnie gdy porządek dzienny wyczerpany został a żaden nowy przedmiot pod obrady się nie nastręczał, zabrał głos p. Machalski, wyrażając w imieniu Zgromadzenia podziękowanie dyrekcyi za jej trudy pomyślnemi uwieńczone rezultatami. Odpowiedział na to w imieniu Dyrekcyi hr. H. Wodzicki w kiku serdecznych wyrazach, po czem prezes ogłosił posiedzenie za ukończone.

CENY ZBOZA

na targowicy publicznej w Krakowie praktykowane dnia 9 czerwca 1868.

	od zł.	c.	do zł.	c.
Mierzyca pszenicy zim. (w. 85f.)	5	87½	5	—
Mierzyca pszenicy jarej „ .	5	75	6	50
„ żyta . . . (w. 80 f.)	3	37½	3	75
„ jęczmienia (w. 70 f.)	2	75	3	—
„ owsa	1	75	2	—
„ grochu	3	40	4	—
„ jagieł	6	—	6	50
„ fasoli	4	75	5	50
„ tatarki	3	—	4	—
„ prosa	3	—	3	50
„ ziemniaków . . .	—	96	1	—
Cetnar wiedeński siana . . .	—	90	1	10
„ „ słomy . .	—	60	—	65
Funt w. mięsa wołowego . . .	—	20	—	24
„ „ z bydła drobniejszego .	—	19	—	22
Funt w. polędwicy wołowej .	—	30	—	35
„ „ słoniny	—	40	—	50
„ „ soli	—	—	—	9
Garniec spiryt. z opł. na 90° Tral. .	2	—	2	50
„ okowity „ 82° „ .	1	75	2	—
„ masła młodego śwież .	2	40	40	50
Kopa jaj kurzych	—	65	—	70
Miarka kaszy jęczmiennej .	—	50	—	60
„ tatarczanej częstoch. .	1	40	1	45
„ pszenicznej	1	35	1	40
„ perłowej	—	90	1	25
Miarka kaszy tatarczanej całej .	—	90	—	95
„ tatarczanej łupanej .	—	80	—	85
Miarka pęcaku	—	70	—	75
„ kaszy jaglanej . . .	—	80	—	90
Cetnar wied. mąki pszenicznej .	10	80	14	70

Sporządzono w Biórze Komisaryatu targowego w Krakowie dnia 9 czerwca 1868.

Wisłocki.

Delegowani obywatele: *A. Ziąbowski.*

Komisarz targowy, *Jezierski.*

(*Kassa Oszczędności w Krakowie*). Na dniu 30 kwietnia 1868
wynosił stan wkładek złr. 218,750 c. 45
Od 1go do 31go maja 1868
włożyło 214 stron złr. 38,749 c. 31
Razem złr. 257,499 c. 76
Od 1go do 31go maja 1868 r.
zwrócono złr. 17,971 c. 29
Stan wkładek d. 31 maja 1868 złr. 239,528 c. 47
Wkładki na rachunkach bieżących w maju 1868 r. wynoszą złr. 13,312 c. 06
Razem złr. 252,840 c. 53

(Nr 1221)
Galicyjska Kasa Oszczędności we Lwowie.
Stan wkładek był z dniem
30 kwietnia 1868 . . . . 3.995,518 złr. 70 c.
Od 1 do 31 maja 1868
włożyło 1148 stron . . . 169,683 złr. 35 c.
zwrócono 1085 stronom 117,436 złr. 61 c.
przybyło więc 52,246 złr. 74 c.
Zatem dnia 31 maja 1868 był
ogół wkładek . . . . 4.047,765 złr. 44 c.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Monachium 9 czerwca. Doniesienie dzienników paryskich o wysłaniu wojska pruskiego do Landau, zaprzeczonem jest półurzędownie, jako wymysł tendencyjny.

Paryż 8 czerwca. W Ciele prawodawczem minister spraw wewnętrznych Pinard oświadczył przy odczytaniu protokółu przeciw pewnym twierdzeniom Olliviera, że między nim a jego współpracownikami zupełne panuje porozumienie. Całość rządu tworzy jedność, która od Cesarza odbiera natchnienia w jednym duchu. Rouher zaprzecza, aby chciał powiedzieć, iż wybory w tym jeszcze roku odbędą się. — *L'Etendard* ubolewa, że wiedeńska Rada państwa uchwaliła podatek od kuponów, i dodaje: Mamy zapewnienie, że rząd francuski, który już w tej sprawie poczynił przyjazne przedstawienia w Wiedniu, wystąpi znowu w obronie ciężko dotkniętych interesów francuskich. *La France* przemawia o tym przedmiocie w tym samym duchu. Tenże dziennik pisze: Depesze z Luxemburga donoszą, że wczoraj na różnych miejscach Księstwa były objawy na rzecz Francyi. *La Presse* podaje plakaty ogłoszone w Luxemburgu żądające wcielenia tego Księstwa do Francyi. Przedsiębrano tam wiele aresztowań, a między niemi redaktora dziennika *L'Avenir*.

Paryż 9 czerwca. *Monitor* donosi o posłuchaniu, jakie miał wczoraj u Cesarza hr. Stackelberg, wręczając swoje listy wierzytelne. Poseł rosyjski rzekł: Słuchać będę wyraźnej woli mojego monarchy, przykładając wszelkich starań, aby żywić stosunki przyjaźni istniejące między Francyą a Rosyą, a polegające na obustronnych interesach, których rozwój obu narodom leży na sercu. Cesarz odpowiedział: Posłowie Cesarza Aleksandra mogą być zawsze pewni, iż znajdą u mnie uprzedzające przyjęcie. Winszuję sobie, że wybór Cesarza padł na osobę, którą znałem od dawna, i która zostawiła u nas najlepsze wspomnienia. Nie wątpię, że przyczynisz się pan do utrzymania istniejących między Rosyą a Francyą stosunków przyjaźni, do których największą przykładam wagę.

Florencya 8 czerwca. Izba deputowanych uchwaliła artykuł 1szy ustawy o podatku dochodowym; takowy oznacza dodatek $^{1}/_{10}$ do podatku gruntowego na lata 1869 i 1870; następnie uchwaliła art. 2gi podwyższający o $^{1}/_{10}$ podatek od majątku ruchomego; poczem przystąpiono do rozpraw nad wnioskiem ministra skarbu względem uwolnienia od podatku renty zapisanej na imię osób zagranicznych.

Londyn 8 czerwca. Na posiedzeniu Izby deputowanych kanclerz skarbu odpowiedział na interpelacę deputowanego Childersa: Rząd musi domagać się od Izby kredytu na cały rok administracyjny, gdyż nowy parlament zapewne dopiero przed Bożem Narodzeniem zbierze się. Izba uchwaliła następnie resztę warunków do bilu szkockiego reformy.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby poselskiéj Rady państwa uchwalono ustawę o sprzedaży dóbr skarbowych. Wszelkie przeciwne wnioski upadły, a mianowicie wniosek delegacyi polskiéj wykluczający dobra galicyjskie ze sprzedaży, tudzież wniosek Dra Schindlera o wciągnięcie także do sprzedaży dóbr Niepołomickich. Ostatni wniosek Izba odrzuciła 73 głosami przeciw 63. Według ostatniéj więc uchwały Izby niższéj przeznaczone są do sprzedaży w Galicyi następujące dobra:

Swoszowice (w powiecie Wielickim), Jaworzno (wraz z kopalniami węgli) i Lipowiec (w powiecie Chrzanowskim), Barczyce (w powiecie Sądeckim), Mrzygłód (w Sanockim), Janów-Jaworów, Sambor, (w Samborskim), Medenice i Podbuż (w Drohobyskim), Borynia i Lomna (w Tureckim), Spass (w Staromiejskim), Sołotwina (w Bohorodczańskim), Mizuń (w Dolińskim) i Przysłup z Majdanem (w Kałuskim powiecie). Reszty dóbr przeznaczonych do sprzedaży, a położonych w innych prowincyach monarchii, nie wymieniamy. Po załatwieniu téj sprawy Izba uchwaliła także ustawę o zaciągnięciu 20 milionowego długu bieżącego, który ma być pokryty z sprzedaży dóbr skarbowych, tudzież ustawę zmieniającą przepisy prawa cywilnego względem dziedziczenia dóbr włościańskich. Tak więc skończyła się sześciodniowa dyskusya finansowa przyjęciem wszystkich projektów rządowych, przez wydział naturalnie przekształconych, z wyjątkiem ustawy o podatku majątkowym.

Rada państwa ma trwać do końca tego miesiąca, lecz projekt ustawy o obronie krajowéj już nie przyjdzie teraz pod rozprawy. Załatwienie ustaw finansowych w Izbie wyższéj, tudzież oczekiwane przedłożenia rządowe o reformie podatków wywołały tę nową odwłokę odroczenia parlamentu.

Pobyt księcia Napoleona w Wiedniu i bliska jego wycieczka do Pesztu dają wiele pola dla rozlicznych domysłów. Liczbę ich zwiększy jeszcze zamiar księcia zwiedzenia w piątek Pragi. Ponieważ książę miał dawać posłuchanie kilku Polakom, przeto wycieczce jego do Pragi chcą przypisywać myśl odciągnięcia Czechów od sympatyj rosyjskich. Domysł ten zapisujemy, jako osobliwość, jak niemniej twierdzenie berlińskiej *B. u. H. Ztg*, która całą podróż księcia do Wiednia i Stambułu sprowadza do prostego finansowego przedsiębiorstwa, albowiem bratanek Cesarza Francuzów ma być jednym z głównych wspólników budowy kolei tureckich. Gazeta giełdowa umie łączyć jak należy spekulacyę polityczną z polityką spekulacyjną.

Sprawdza się twierdzenie, że nie masz między Moskalami chętnych do kupowania dóbr skonfiskowanych na Polakach na Litwie, albowiem *Mosk. Wiedomosti* dowiadują się, że zapadło postanowienie upoważniające jenerał-gubernatora wileńskiego do rozdania urzędnikom rosyjskim pewnej liczby dóbr i dzierżaw skarbowych, reszta zaś takowych rozdaną będzie na przedstawienie właściwych gubernatorów. Dziennik ten dodaje zarazem, że uwzględnione będą w tej mierze przedstawienia byłego gubernatora wileńskiego.

Parlament północnych Niemiec rozpoczął wczoraj rozprawy nad budżetem związkowym na rok 1869, którego cyfrę podaliśmy już, i rozprawy ogólne zakończył, a dziś miały się rozpocząć rozprawy szczegółowe. Jak powiedzieliśmy, budżet ten nie różni się ani w zasadzie ani też w cyfrach od poprzedniego, a przeto obrady nad nim niewiele wymagają czasu.

Constitutionnel zaprzecza formalnie wieściom o zamiarze zmiany posłów w Berlinie, Florencyi, Rzymie i Petersburgu.

Powołanie na ministra do Sztokholmu hr. Wachtmeistra, który był długi czas posłem w Kopenhadze i sprzyjał zawsze idei skandynawskiej, poczytywanem jest w samym nawet Berlinie za objaw przyjazny tej idei, której przeciwnikiem był poprzedni minister Manderström.

Z Nowego Jorku donoszą parowcem pod d. 28 maja: Wooley powołany świeżo przed sąd w wiadomej sprawie przekupstwa (w procesie Johnsona) wzbraniał się dać wyjaśnienia. W senacie postawiono rezolucyę żądającą przedłożenia korespondencyi dyplomatycznej w sprawie okrętu „Alabama.“

Z Hajti nadeszły tąż samą drogą wiadomości, że Kakowie pobili Salnava w pobliżu Port-au-Prince. Salnave zagroził podpaleniem miasta, jeśliby chciano na nie uderzyć. Zapewne łódź działowa angielska przeszkodzi wykonaniu tej pogróżki.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu“.

Wiedeń 10 czerwca. Wieczorna *Presse* donosi ze źródła rzymskiego, że przyszła alokucya papieska nie wspomni o chwianiu się konkordatu.

Petersburg 9 czerwca. Kanclerz ks. Gorczaków polecił okólnikiem w imieniu Cesarza wszystkim reprezentantom Rosyi za granicą poruszyć myśl ułożenia konwencyi wszystkich państw, oświadczającej, iż dla umniejszenia klęsk wojny użycie kul pękających przeciw istotom żywym nie jest dozwolonem.

Paryż 10 czerwca. *Constitutionnel* pisze z powodu demonstracyj luxemburskich na rzecz przyłączenia Księstwa do Francyi: Demonstracye te godne są ubolewania; położenie Luxemburga jest ustalone przez konferencyę londyńską, od tej chwili żaden wypadek nie pozwolił powątpiewać o życzeniu wszystkich gabinetów, aby stan rzeczy wówczas stworzony, utrzymanym został.

Florencya 9 czerwca. Izba deputowanych odrzuciła dziś artykuł ustawy o podatku dochodowym, który uwalniał od tego podatku rentę wydaną na imie osób zagranicznych.

Paryż 9 czerwca, wieczór. Renta 70·45.

Z powodu święta uroczystego *Czas* jutro nie wyjdzie.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 10 czerw.	żądają	płacą
Sreb. pol. st. za 100zł.	108	106
— nowe obr. „	113	110
Listy zast. pol. bez k.	78	76½
Banknoty pol. 100 złr.	428	420
Ruble ros. za 100 rsr.	159	156½
Talary prs. za 100 tal.	172	168½
Bankn. pr. za 150 złr.	89¼	87¾
Srebro nowe austr. .	115¼	114
Dukat ważny . . .	5 65	5 50
Napoleon d'or . . .	9 36	9 24
Półimperyały rosyjs.	9 60	9 35
Listy galic. nowe z k.	76	74½
„ „ stare „	80	78
Oblig. indem. „	66½	65
Ak. k. g. bez k. i dyw.	200	195
„ L. Cz. z całą wpł.	180	176½
Listy banku hipot.	88	87
Wiedeń 9 czerw.		
5% Metaliki na w. a.	55 25	55 10
„ Pożyczka narod.	64 40	64 20
„ Metaliki na m. k.	57 60	57 40
„ Obl. ind. niż. Aust.	86 25	86 —
„ „ czeskie.	92 50	91 50
„ „ węgiersk.	76 25	75 75
„ „ chor. i b.	75 —	74 50

	żądają	płacą
5% Obl. ind. galicyjs.	65 50	65 15
„ „ bukow.	65 25	64 75
„ „ „ siedmg.	70 50	70 —
Pożyczka głod. gal.	100 —	99 75
Listy zastawne.		
5% Banku nar. losow.	96 90	96 60
4% Galicyjskie . .	73 75	73 25
5½% Węgiersk. los.	92 75	92 50
5% Boden Cr. austr.	100 50	100 —
Pożyczki loteryjne.		
Losy poż. z r. 1839	161 50	161 —
„ „ „ 1854	79 50	79 —
„ „ „ 1860	83 35	83 15
„ „ „ 1864	86 20	86 10
„ Como-Rente .	22 —	21 50
„ Kredytowe .	134 50	134 —
„ żegl. par. na D.	93 50	93 —
„ Ks. Esterhazy	— —	155 —
„ Księcia Salm.	35 50	35 —
„ „ Palfy.	26 50	26 25
„ ks. Klary . .	28 25	27 75
„ hr. St. Genois	24 50	24 —
„ miasta Budy	27 20	27 —
„ ks. Windischg.	19 —	18 50
„ hr. Waldstein.	22 50	22 —
„ hr. Keglevich.	13 75	13 25
„ Rudolfa . .	14 50	14 —

Akc. bank. i przem.	żądają	płacą
Banku narod. austr.	708	706 —
Zakładu kredytow.	187 50	187 30
Żeglugi par. na Dunaju	507 —	505 —
Kolei półn. Ferdynan.	1775	1777
„ rządowej fr.-a.	254 80	254 70
„ zachodniej c. El.	149 —	148 75
„ Pardubickiej .	143 10	142 90
„ południowej .	175 60	173 40
ks. Rudolfa 200 fl. w. a.	138 —	137 50
„ Galicyjskiej .	198 —	197 50
„ Czerniow. . .	179 —	178 50
Oblig. pierwszeństw.		
Kol. Ces. Elż. 5% za		
— — — 100 fl. k. m.	101 25	100 75
„ (sr. pr). 100 fl. w. a.	85 —	84 50
„ (Emis. 1862) „ „ „	83 50	83 25
Kol. Rząd. St. 500 fr.	120 —	119 50
„ „ „ Emis 1867 „	119 —	118 50
Kol. połud. St. 500 fr.	98 50	98 25
„ Bony 6% 1875-1876.	208 50	208 —
Kol. pół. C. F. 100 fl. k. m.	89 25	89 —
„ „ „ za 100 fl. w. a.	88 —	87 50
„ w sreb. 5% „ „ „	101 75	101 50
Kol. Głog. za 100 fl k m.	72 50	— —
Kol. zachod. Czes. za 300 fl. a. w. sr. 100 fl. w. a.	84 50	84 20
Kol. połud-pół-niem:		
— 5% — za 100 fl.	78 —	77 50
— — w srebrze „	85 50	85 25

	żądają	płacą
Kol. Gal. K. L. 300 fl. w. a. w srebrze 5% za 100	95 50	95 —
Kol. Gal. K. L. Emis. II	89 25	89 —
Kol. Lw. Cz. po 300 fl.		
— (w sr. 5% za fl. 100.)	76 —	75 50
„ „ „ Emisya 1867.	80 75	80 25
ks. Rudolfa po 300 fl.		
— (w sr. 5% za fl. 100	82 25	81 75
Kol. l. Sied. fl. 200 a. w.	81 75	81 25
„ półn. czes. po 300 fl.		
a. w. w sr. po 5% za 100 „	89 75	89 —
Tow. Żegl. par. na Du:		
— — za fl. 100 m. k.	94 —	93 50
Austr. Loyd fl. 100 m. k.	— —	— —
Kol. Czes. po 300 fl.		
— (w sr. 5% za 100 fl.)	92 —	91 75
Waluty.		
Cesars. korony . . .	— —	16 45
„ dukat na wagę	— —	— —
„ — obrączk.	5 55½	5 54½
Złoto *al marco* . .	5 53	5 52
Napoleondory . . .	9 27	9 26½
Fryderyki	9 70	9 65
Luidory (niemieckie)	9 50	9 45
Suweryny angielskie	11 68	11 63
Imperyały rosyjskie	9 60	9 55
Srebro	114 50	114 —
Srebro, kupony . .	114 75	114 25
Talary związkowe .	1 72	1 71

	żądają	płacą
Pruskie bilety kas. .	1 70¼	1 70
Lwów 8 czerw		
Dukat holenderski .	5 55	5 51
„ cesarski . . .	5 57	5 53
Półimperyał rosyjski	9 54	9 45
Rubel srebr. rosyjski	1 84	1 80
„ pap. „	1 59	1 58
Talar pruski	1 72½	1 71½
Listy gal. b. kup. w. a.	74 —	73 50
„ „ m. k.	77 65	77 15
Listy zast. banku hip.	88 50	88 —
Obligi indem. b. kup.	65 35	64 35
5% Pożyczka narod.	— —	—
Akc. kol. gal. b. kup.	198 50	197 25
„ „ lwow.-czer.	176 75	175 75
Akcye banku hip. gal.	— —	71 50
Warsz. 8 czerw,		
Listy zast. 1 ser. rub.	83 17	82 67
„ „ 2 ser. „	75 90	75 66
kupon „	— —	1 84⁴⁄₉
Listy likwidac. „	66 10	65 75
kupon „	— —	8⅝ —
Pożyczka r. 1865 „	132 50	131 75
„ r. 1866 „	129 50	128 50
Kolej warsz. wied. „	— —	— —
„ warsz. byd. „	56 50	58 83
„ warsz. teresp.	— —	88 —

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych od 10go Czerwca r. b.

Odchodzą:

z *Krakowa* do *Wiednia*, *Wrocławia* 7·10 rano; 3.30 po południu — do *Warszawy* i *Wrocławia* o godz. 8 rano — do *Lwowa* 10.30 rano; 8.30 wieczór— do *Wieliczki* 11 rano.
z *Wiednia* do *Krakowa* 7.15 rano; 8.30 wieczór.
z *Granicy* do *Szczakowy* o godzinie 11.37 przed południem; 2.5 po południu,
z *Szczakowy* do *Krakowa* 2.51 po południu;
ze *Lwowa* do *Krakowa* 5.10 rano; 5.20 wieczór;
z *Przemyśla* do *Krakowa* 9 rano.
z *Wieliczki* do *Krakowa* 5.40 wieczór.
z *Mysłowic* do *Krakowa* 1 po południu.

Przychodzą:

do *Krakowa* z *Wiednia* 9.45 rano: 7.45 wieczór.— z *Wrocławia* o godzinie 9.45 rano — z *Wrocławia Warszawy, Mysłowic* i *Szczakowy* 5.21 wieczór ze *Lwowa* 3.51 popołudniu; 6.11 rano— z *Wieliczki* 6.15 wieczór.
do *Przemyśla* z *Krakowa* 4.43 po południu;
do *Lwowa* z *Krakowa* 8.29 rano; 8.36 wieczór.
do *Wiednia* z *Krakowa* 5.17 rano, 7.37 wieczór.

Dyrekcya główna Towarzystwa Kredytowgo Ziemskiego.

Nro. 7237.

OBWIESZCZENIE.

Na skutek wniesionych żądań o wystawienie i wydanie Duplikatów, w miejsce zagubionych, skradzionych lub zniszczonych Listów Zastawnych i Kuponów, ą mianowicie:

I. Listów zastawnych IIgo Okresu.

Lit. B, na rub. sr. 750.

Nr. 278998 z 5ma kuponami, od włącznie 1go półrocza 1858 r. do włącznie 1go półrocza 1860 r.

Lit. C, na rub. sr. 150.

Nr. 208100 z 6ma kuponami, od włącznie 2go półrocza 1844 r. do włącznie 1go półrocza 1847 r.

Lit. D, na rub. sr. 75.

Nr. 233773, 255104, 307815 bez kuponów

II. Listów zastawnych IIIgo Okresu, Seryi 1ej.

Lit. A, na rub. rs. 3,000.

Nr. 1514, 2182 z 3ma kuponami na półrocza 1e 1867, 2e 1867 i 1sze 1868 r.
„ 2602 bez kuponów.
„ 2752, 3183, 4743, 5422 z 3ma kuponami na półrocza 1sze 1867, 1ie 1867 i 1e 1868 r.

Lit. B, na rub. sr. 750.

Nr. 8014 z 1ym kuponem z półrocza 1go 1868.
„ 8677 z 3ma kuponami na półrocza 1e 1867, 2e 1867 i 1sze 1868 r.
„ 8853 z 1ym kuponem na półrocze 1e 1868.
„ 9462 z 9ma kuponami, od włącznie 1go półrocza 1864, do włącznie 1go półrocza 1868 r.
„ 9913, 9972 z 3ma kuponami na półrocza 1e 1867, 2ie 1867 i 1sze 1868 r.
„ 11816 z 4ma kuponami od włącznie 2go półrocza 1866, do włącznie 1go półrocza 1868 r.
„ 11934, 12036 z 3ma kuponami na półrocze 1e 1867, 2ie 1867 i 1e 1868 r.
„ 12223 bez kuponów.
„ 12738 z 3ma kuponami na półrocza 1e 1867, 2ie 1867 i 1e 1868 r.
„ 12958 z 2ma kuponami na półrocza 2ie 1867 i 1e 1868 r.
„ 13314 z 3ma kuponami na półrocza 1e 1867, 2ie 1867 i 1e 1868.
„ 13469 z 5ma kuponami, od włącznie 1go półrocza 1866, do włącznie 1go półrocza 1868 r.
„ 14126 bez kuponów.
„ 14152 z 3ma kuponami na półrocza 1e 1867, 2ie 1867 i 1e 1868 r.
„ 14949, 15808, 15913, 16998 bez kuponów.
„ 17056 z 3ma kuponami na półrocza 1e 1867, 2ie 1867 i 1e 1868 r.
„ 17422 bez kuponów.
„ 17453, 18123 z 3ma kuponami na półrocza 1e 1867, 2ie 1867 i 1e 1868 r.
„ 19191 z 2ma kuponami na półrocza 2ie 1867 i 1sze 1868 r.
„ 19888 z 3ma kuponami za półrocza 1e 1867, 2ie 1867 i 1e 1868 r.
„ 20364 z 9ma kuponami, od włącznie półrocza 1go 1864, do włącznie 1go półrocza 1868 r.
„ 20657 z 3ma kuponami na półrocza 1e 1867, 2ie 1867 i 1e 1868 r.
„ 21937 z 9ma kuponami od włącznie półrocza 1go 1864, do włącznie półrocza 1go 1868 r.
„ 22158 z 3ma kuponami z półroczy 1e 1867, 2ie 1867 i 1e 1868 r.
„ 22836 bez kuponów.
„ 23542, 24045 z 3ma kuponami na półrocza 1e 1867, 2ie 1867 i 1e 1868.
„ 24825 bez kuponów.
„ 24861, 25226, 25355 z 3ma kuponami na półrocza 1e 1867, 2ie 1867 i 1e 1868 r.
„ 25372 z 10ma kuponami, od włącznie 2go półrocza 1863, do włącznie 1go półrocza 1868 r.
„ 26245 bez kuponów.
„ 27195 z 3ma kuponami na półrocza 1e 1867, 2ie 1867 i 1e 1868 r.
„ 27552, 27717, 27971 z 2ma kuponami na półrocza 2e 1867 i 1sze 1868 r.
„ 28030 bez kuponów.
„ 28497 z 2ma kuponami na półrocza 2ie 1867 i 1e 1868 r.

Lit. C, na rub. sr. 150.

Nr. 31903 z 2ma kuponami na półrocza 2ie 1867 i 1e 1868 r.
„ 31925 bez kuponów.
„ 32711 z 1ym kuponem z półrocza 1go 1868 r.
„ 33851 z 2ma kuponami na półrocza 2ie 1867 i 1e 1868.
„ 34781 z 4ma kuponami, od włącznie 2go półrocza 1866, do włącznie 1go półrocza 1868 r.
„ 35054 z 9ma kuponami, od włącznie 1go półrocza 1864, do włącznie 1go półrocza 1868 r.
„ 35234 bez kuponów.
„ 38451, 38722 z 1ym kuponem z półrocza 1go 1868 r.
„ 39883 z 3ma kuponami z półrocza 1e 1867, 2ie 1867 i 1e 1868 r.
„ 40010, 40563 bez kuponów.
„ 44790 z 1ym kuponem z półrocza 1go 1868 r.
„ 48641 z 5ma kuponami, od włącznie 1go półrocza 1866, do włącznie 1go półrocza 1868 r.
„ 49494 z 2ma kuponami z półrocza 1go 1867 i 1go 1868 r.
„ 50423 z 2ma kuponami, z półrocza 2go 1867 i 1go 1868.
„ 50598 z 3ma kuponami na półrocza 1e 1867, 2ie 1867 i 1e 1868 r.
„ 52539 bez kuponów.
„ 53487 z 2ma kuponami na półrocza 2e 1867 i 1e 1868 r.
„ 55479 z 1ym kuponem z półrocza 1go 1868 r.
„ 56815, 56921 z 3ma kuponami na półrocza 1e 1867, 2ie 1867 i 1e 1868 r.
„ 57505 z 10ma kuponami, od włącznie od 2go półrocza 1863 do włącznie 1go półrocza 1868 r.
„ 58433 z 3ma kuponami z półrocza 1go 1867, 2go 1867 i 1go 1868.
„ 61204 z 2ma kuponami na połrocza 2ie 1867 i 1e 1868 r.
„ 63311, 67004, 67163 bez kuponów.
„ 67352 z 3ma kuponami na półrocza 1e 1867, 2ie 1867 i 1e 1868.
„ 70204 bez kuponów.
„ 72226 z 3ma kuponami na półrocza 1e 1867, 2ie 1868 i 1e 1868.
„ 73057 z 2ma kuponami na półrocza 2ie 1867 i 1e 1868 r.
„ 74848 z 2ma kuponami na półrocze 2ie 1867 i 1e 1868 r.
„ 76181 z 3ma kuponami na półrocza 1e 1867, 2ie 1867 i 1e 1868 r.
„ 77463 z 5ma kuponami, od włącznie 1go półrocza 1866, do włącznie 1go półrocza 1868 r.
„ 78031 z 1ym kuponem z półrocza 1go 1868 r.
„ 78156 z 3ma kuponami z półroczy 2go 1866, 2go 1867 i 1go 1868.
„ 78164 z 1ym kuponem z półrocza 1go 1868 r.
„ 79501 z 2ma kuponami na półrocza 2ie 1867 i 1e 1868 r.
„ 82814 z 4ma kuponami, od włącznie 2go półrocza 1866, do włącznie 1go półrocza 1868 r.
„ 86570 z 2ma kuponami na półrocza 2ie 1867 i 1e 1868 r.

Lit. D, na rub sr. 75.

Nr. 90841 z 3ma kuponami na półrocza 1e 1867, 2ie 1867 i 1e 1868.
„ 93928, 96909 z 2ma kuponami na półrocza 2e 1867, 2e 1867 i 1e 1868.
„ 98204 z 3ma kuponami na półrocza 1e 1867, 2e 1867 i 1e 1868 r.
„ 98973 z 2ma kuponami na półrocza 2ie 1867 i 1sze 1868.
„ 100371 bez kuponów.
„ 100851 z 2ma kuponami na półrocza 1e 1867 i 1e 1868 r.
„ 102281 z 10ma kuponami, od włącznie 2go półrocza 1863 do włącznie 1go półrocza 1868 r.
„ 102678 z 3ma kuponami z półroczy 1go 1867, 2go 1868 i 1go 1868.

Lit. E, na rub sr. 30.

Nr. 110425 z 6ma kuponami od włącznie 2go półrocza 1865 do włącznie 1go półrocza 1868 r.
„ 111137 z 3ma kuponami na półrocza 2ie 1866, 1e 1867 i 1e 1868.
„ 127562 z 1ym kuponem z półrocza 1go 1868 r.
„ 129766 z 10ma kuponami, od włącznie 2go półrocza 1863, do włącznie 1go półrocza 1868 r.

III. Listów zastawnych IIIgo Okresu, Seryi 2ej.

Lit. B, na rub. sr. 750.

Nr. 206433 z 2ma kuponami na połrocza 2ie 1867 i 1e 1868 r.
„ 206885 z 9u kuponami, od włącznie półrocza 1go 1864 do włącznie półrocza 1go 1868 r.
„ 208669 bez kuponów.
„ 208774 z 5u kuponami, od włącznie 1go półrocza 1866, do włącznie 1go półrocza 1868 r.
„ 209504, 209506 bez kuponów.
„ 214581, 214582 z 2ma kuponami na półrocza 2ie 1867 i 1e 1868 r.

Lit. C, na rub. sr. 150.

Nr. 217067 bez kuponów.
„ 218082, 221802, 222169 z 2ma kuponami na półrocze 2ie 1867 i 1e 1868 r.
„ 222269 z 5ma kuponami od włącznie 1go półrocza 1866, do włącznie 1go półrocza 1868 r.
„ 222833 z 9u kuponami, od włącznie półrocza 1go 1864, do włącznie 1go półrocza 1868 r.
„ 223548, 223550, 223884 bez kuponów.
„ 224068 z 10ma kuponami, włącznie od 2go półrocza 1863, do włącznie 1go półrocza 1868 r.
„ 224108 z 11tu kuponami, włącznie od 1go półrocza 1863, do włącznie 1go półrocza 1868.
„ 225423, 225625, 225627 bez kuponów.
„ 225711 z 2ma kuponami na półrocza 2e 1867 i 1e 1868 r.
„ 225748 bez kuponów.
„ 226771 z 8u kuponami, od włącznie 2go półrocza 1864, do włącznie 1go półrocza 1868 r.
„ 226786 z 10 kuponami, od włącznie 2go półrocza 1863, do włącznie 1go półrocza 1868 r.
„ 227247 z 3ma kuponami na półrocza 1e 1867, 2ie 1867 i 1e 1868.
„ 228012 z 2ma kuponami z półroczy 2go 1867 i 1go 1868 r.
„ 232050 z 3ma kuponami na półrocza 1e 1867, 2ie 1867 i 1e 1868.
„ 232128 bez kuponów.
„ 232695 z 5u kuponami, od włącznie 1go półrocza 1866, do włącznie 1go półrocza 1868 r.
„ 233201 bez kuponów.
„ 234778 z 4ma kuponami. od włącznie 2go półrocza 1866, do włącznie 1go półrocza 1868 r.

Lit. D, na rub. sr. 75.

Nr. 256224 z 5u kuponami, od włącznie 1go półrocza 1866, do włącznie 1go półrocza 1868 r.
„ 256503 z 12u kuponami, od włącznie 2go półrocza 1862, do włącznie 1go półrocza 1868 r.
„ 258051 z 11u kuponami, od włącznie 1go półrocza 1863, do włącznie 1go półrocza 1868 r.
„ 261276 z 5u kuponami, od włącznie 1go półrocza 1866, do włącznie 1go półrocza 1868 r.

Lit, E, na rub. sr. 30.

Nr. 282511, 282512, 282513, 283046 3ma kuponami na półrocza 1e 1867, 2ie 1867 i 1e 1868.
„ 283991 z 10u kuponami, od włącznie 2go półrocza 1863, do włącznie 1go półrocza 1868 r.

IV. Kuponów od Listów zastawnych IIgo Okresu.

Lit. E, na kop. 60.

Nr. 254495 z półrocza 1go 1860 r.
„ 298630 „ 1go 1858 r.
„ 309068 „ 1go 1857 r.

V. Kuponów od Listów zastawnych IIIgo Okresu, Seryi 1ej.

Lit. B, na rub. sr. 15,

12277 z 6u półroczy, od włącznie 2go półrocza 1865 do włącznie 1go 1868.

Lit. C, na rub. sr. 3.

Nr. 38330 z 6iu półroczy, od włącznie 2go 1865 do włącznie 1go 1868.
„ 48202 dto dto dto dto „
„ 55492 dto dto dto dto „
„ 60318 z półrocza 1go 1868 r.
„ 60477 „ 2go 1863 r.
„ 61806 „ 1go 1866 r.
„ 67066 z 5u półroczy, od włącznie 1go 1866 do włącznie 1go 1868.
„ 82856, 85908 z 6u dto dto 2go 1865 dto dto

Lit, D, na rub. sr. 1 kop. 50.

Nr. 90829 z półrocza 1go 1863 r.
„ 92547 z 2ch półroczy, to jest 2go 1867 i 1go 1868 r.
„ 97091 z 6u półroczy, od włącznie 2go 1865 do włącznie 1go 1868.
„ 98010 z półrocza 2go 1861 r.
„ 98649 z półrocza 1go 1861 r.

Lit. E, na kop. 60.

Nr. 110125, 111782 z półrocza 2go 1863 r.
„ 112627 z półrocza 1go 1860 r.
„ 113502 z półrocza 1go 1865 r.
„ 114404 z 6u półroczy, od włącznie 2go 1865, do włącznie 1go 1868 r.
„ 115767 z półrocza 2go 1863 r.
„ 116131 dto 1go 1865 r.
„ 116750 dto 1go 1860 r.
„ 118423 dto 2go 1859 r.
„ 118752 dto 2go 1862 r.
„ 120264 dto 2go 1865 r.
„ 122171 dto 2go 1864 r.
n 122205 dto 1go 1867 r.
„ 123856 dto 1go 1864 r.
„ 123877 z 5u półroczy, od włącznie 1go 1866, do włącznie 1go 1868.
„ 124952 z półrocza 1go 1865 r.
„ 126689 dto 2go 1865 r.
„ 127285 dto 1go 1866 r.
„ 128058 dto 2go 1864 r.
„ 129820 z 6u półroczy, od włącznie 2go 1863, do włącznie 1go 1868.
„ 130829 z półrocza 1go 1865 r.
„ 131210 z 6u półroczy, od włącznie 2go 1865, do włącznie 1go 1868.

VI. Kuponów od Listów zastawnych Okresu IIIgo Seryi 2ej.

Lit. A, na rub. sr. 60.

Nr. 200133 z 3ch półroczy, 2go 1866, 1go 1867 i 2go 1867 r.

Lit. B, na rub. sr. 15.

Nr. 203042 z półrocza 2go 1867 r.
„ 204889 dto 1go 1863 r.
„ 212040 z 4ch półroczy, od włącznie 2go 1866, do włącznie 1go 1868.

Lit. C, na rub. sr. 3.

Nr. 216735 z półrocza 1go 1865 r.
„ 222561, 226578 z 6u półroczy, od włącznie 2go 1865, do włącznie 1go 1868.
„ 228505 z 11u półroczy, od włącznie 1863, do włącznie 1go 1868 r.
„ 230335 z 6u półroczy, od włącznie 2go 1865, do włącznie 1go 1868.
„ 233200 z 3ch półroczy, 1go 1867, 2go 1867 i 1go 1868 r.

Lit. D, na rsr. 1 kop. 50.

Nr. 258439, 258686 z 6u półroczy, od włącznie 2go 1865, do włącznie 1go 1868
„ 259976 z półrocza 2go 1865 r.
„ 260027 z 6u półroczy, od włącznie 2go 1865, do włącznie 1go 1868.
„ 262367 z 5u półroczy, od włącznie 1go 1866, do włącznie 1go 1868.
„ 263056 z 4ch półroczy, od włącznie 2go 1866, do włącznie 1go 1868.
„ 263098, 263503 z 6u półroczy, od włącznie 1go 1865, do włącznie 1go 1868 r.
„ 263981 z półrocza 2go 1864 r.
„ 266377 z 6u półroczy od włącznie 2go 1865, do włącznie 1go 1868.

Lit. E, na kop. 60.

Nr. 280570 z półrocza 2go 1862 r.
„ 280925, 280926 z 6u półroczy, od włącznie 2go 1865, do włącznie 1go 1868
„ 281812 z półrocza 2go 1863 r.
„ 281843 z 2ch półroczy, 1865 i 2go 1866 r.
„ 282624 z półrocza 2go 1865 r.
„ 285979 dto 2go 1863 r.
„ 286569 dto 2go 1864 r.
„ 286686 dto 2go 1863 r.
„ 286695 dto 1go 1865 r.
„ 286806 dto 2go 1862 r.
„ 286995, 287077 dto 1go 1865 r.
„ 287138 z 6u półroczy, od włącznie 2go 1865, do włącznie 1go 1868.
„ 287329 z półrocza 2go 1864 r.
„ 287414 dto 1go 1865 r.
„ 287461 dto 1go 1863 r.
„ 287494 dto 2go 1864 r.
„ 287754 dto 1go 1864 r.
„ 288200 dto 2go 1863 r.
„ 288552 z 6u półroczy, od włącznie 2go 1865, do włącznie 1go 1868
„ 289792 z półrocza 2go 1863 r.
„ 291168, 291496 dto 1go 1864 r.
„ 291571 dto 2go 1864 r.
„ 293088 dto 2go 1863 r.
„ 296164 dto 2go 1864 r.

Dyrekcya Główna w wykonaniu Art. 124 i następnych, prawa z dnia 1go (13go) Czerwca 1825 r. §. 213 i następnych, prawa z dnia 2go (14go) Marca 1826 r., oraz Art, 48, prawa z dnia 28 Czerwca (10go Lipca) 1860 r. wzywa niniejszem każdego posiadającego którykolwiek z Listów Zastawnych lub Kuponow wyżej wymienionych, aby się z takowemi zgłosił do Dyrekcyi Głównej Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Warszawie, przed upływem roku jednego, licząc od dnia dzisiejszego, te bowiem z rzeczonych Listów Zastawnych i Kuponów, z któremiby się w oznaczonym przeciągu czasu nie zgłoszono, za niemające żadnej wartości ogłoszone zostaną, a w ich miejsce Duplikaty stronom interesowanym wydane będą.

Jeżeli zaś posiadacz zakwestyowanego Listu lub Kuponu zgłosi się do Dyrekcyi Głównej, i poszukujące mu własności tego Listu lub Kuponu zaprzeczy, to Dyrekcya Główna okazany List lub Kupon zatrzyma, okazicielowi wyda świadectwo zatrzymania, i o tem poszkodowanego zawiadomi przez Woźnego Sądowego.

W ciągu sześciu miesięcy od daty takiego zawiadomienia, żądający wydania Duplikatów, winien złożyć Dyrekcyi Głównej dowód wydanego pozwu do Sądu Cywilnego i opłaconego wpisu lub skargi do Sądu Karnego, a wyrok stanowczy i ostateczny, lub prawomocny złożyć Dyrekcyi Głównej w lat trzy po tem zawiadomieniu, jeżeli sprawa wytoczoną została na drodze cywilnej; a w lat pięć, jeżeli poszła na drogę karną.

Sprawy cywilne tego rodzaju będą sądzone z rejestru terminów skróconych, a wpis przez powoda opłacony, może być przez pozwanego podniesionym.

Po upływie powyżej oznaczonych terminów, jeżeli wzmiankowane dowody nie będą złożone, spór uważać się będzie za niebyły, a Dyrekcya Główna przywróci obieg zakwestyonowanym Listom lub Kuponom.

P. o. Prezesa, Generał-Leitenant: *Gieczewicz.*

Warszawa 22 Marca (3go Kwietnia) 1868 r.

P. o. Pisarza: ***Nowosielski.***

Dzieło pod tytułem:

Kościół wschodni I. G. Pitzipiosa,

na które zeszłego roku rozesłano **Wezwanie do przedpłaty,** z braku nakładcy, dostatecznej liczby prenumeratorów i poparcia konsystorzów ruskich, nie wyjdzie.

Ktoby więc gdziekolwiek złożył na nie prenumeratę, może ją sobie cofnąć. Ktoby znowu z trześcią dzieła bliżej chciał się obeznać, niechaj zajrzy do „Przeglądu Polskiego“ w zeszytach za Luty, Marzec, Kwiecień, Maj i Czerwiec, pod napisem. *„Kwestya wschodnia i kościół wschodni.* Ktoby wreszcie dzieło to na ruskie życzył sobie przełożyć, niechaj się do którego z tłumaczów w przeciągu dwu tygodni zgłosi. (1104)

Ogłoszenie przedpłaty

na drugą Seryę 60 fotografij osób, rodem po większej części z Galicyi, W. Księstwa Poznańskiego i Prus zachodnich, biorących w wypadkach 1863—1864 r. ważniejszy udział, o jakich w dziele „Pamiątka dla rodzin polskich,“ znajdują się wspomnienia. Wizerunki ich ugrupowane są na 4ch tablicach, formatu tego samego, jak dwie poprzednie dodane prenumeratorom na premia do dzieła wyżej wspomionego. (1082—2)

Serya druga tych fotografij ozdobiona rysunkiem nowego układu i wykonana przez *Walerego Eliasza* wyjdzie najniezawodniej na widok publiczny z końcem miesiąca Czerwca r. b., i do tego czasu przedpłata przyjmowaną będzie w miejscu po cenie 3 złr. 50 cent. — w Niemczech i Prusach 2 tal. 10 sgr. — we Francyi, Turcyi 8 frank. — w Anglii 6 szylin.

Przedpłatę przyjmują w Krakowie: *Walery Eliasz* przy ulicy Floryańskiej N. 371, księgarnia *D. E. Friedleina* jako główna Ekspedycya — we Lwowie księgarnia *K. Wilda* i *J. Milikowskiego* — w Poznaniu księgarnia *M. Leitgebera* i *K. Żupańskiego*, — w Przemyślu księgarnia *Braci Jeleniów*, oraz Administracye: „Czasu,“ „Kaliny,“ „Gazety Narodowej“ i wszystkie księgarnie krajowe i zagraniczne.

W Księgarni ***D. E. Friedleina*** w Krakowie nabyć można: (1092 2-3)

Odbić bronzowych medalu

na cześć hrabiny Potockiej wybitego,

Cena 1 złr. 60 c. w. a.

Odbicia srebrne po 12 złr. w. a. na żądanie dostarczone być mogą.

Wydział okręgowy

Gal. Towarzystwa kredytowego

powiatu Gorlickiego

uwiadamia pp. właścicieli dóbr tabularnyh, iż w miejsce Wgo Franciszka Trzecieskiego, który mandatu nie przyjął, odbędzie się nowy wybór delegata z okręgu wyborczego Gorlickiego dnia 18 Czerwca 1868 r. o godzinie 11 z rana w Gorlicach w Kancelaryi Wydziału Powiatowego.

Gorlice 5 Czerwca 1868 r.

Prezydujący Wydziału

(1059). **Aleksander Skrzyński.**

Edykt.

L. 2932

C. k. Sąd obwodowy Nowo-Sądecki ogłasza niniejszem, że na miejsce pana Józefa Zubrzyckiego, pana Onufrego Trembeckiego, kuratorem tegoż zięcia p. Adama Zubrzyckiego, w skutek uchwały z d. 4 Maja 1868, L. 2607, z powodu marnotrawstwa pod kuratelę wziętego, a opiekunem małoletniego wnuka Józefa Zubrzyckiego, syna p. Adama Zubrzyckiego, na czas trwania kurateli, mianowanym został. (1037—3)

O tem uwiadamia się także z miejsca pobytu niewiadomego pana Adama Zubrzyckiego.

Z Rady c. k. Sądu obwodowego.

Nowy-Sącz 20go Maja 1868.

Konkurs.

Zwierzchność Gminy miasta Myślenic podaje do powszechnej wiadomości o opróżnionej posadzie

Lekarza miejskiego

w miejscu, ze stałą roczną renumeracyą 220 złr. w. a. i z widokiem podwyższenia tej renumeracyi w krótkim czasie, z tem wyraźnem życzeniem, iż kompetent ma być Doktorem medycyny i zarazem egzaminowanym Akuszerem, przyczem posiadać umiejętność polskiego języka.

Termin Konkursu z dniem 30 Czerwca 1868. (1094—3)

Zwierzchność Gminy miasta.

Myślenice dnia 30 Maja 1868.

Nauczyciel z powołania.

Mężczyzna w średnim wieku, poświeciwszy się li tylko zawodowi nauczycielskiemu, uczący przeszło 30 lat po domach obywatelskich na wsi, i mający reputacyę prawie krajową co do gruntowności w nauczaniu, jako też co do cierpliwości i stósownego traktowania dzieci, życzy sobie z początkiem następnego roku szkolnego w domu godnym obywatelskim na wsi, przy jednem lub dwojgu dzieciach mniejszych, któreby jeszcze ani w moralnym, ani w naukowym względzie na błędną drogę nie były sprowadzone, być umieszczonym. — Tenże udziela też oprócz nauk szkolnych, najdokładniej nauki języka francuskiego oraz muzyki na fortepianie. — Przenosząc zresztą ludzkie sprawiedliwie traktowanie i stósowne domowe wygody nad wszelką znaczną pensyę, wchodzi w warunki jak może być najmierniejsze. (1052-1-2)T

Bliższa wiadomość u Wgo ***Zatorskiego,*** Dra praw przy ulicy Karmelickiej, pod 62 za listami opłacanemi.

ZIĘBOWSKI ALEKSANDER, BRĄZOWNIK w Krakowie,

przy ulicy Floryańskiej pod Liczbą **366,** ma zaszczyt oznajmić iż jak dawniej tak obecnie podejmuje się **robót różnego rodzaju** do jego zawodu należących, jako to: **kościelnych, pokojowych, fabrycznych itp.,** dalej **odlewów z różnych metali,** a wykonywa te przedmioty pracowicie tak z rysunków jak i z modeli mu udzielanych. — Zarazem poleca **roboty już gotowe** pod zaręczeniem trwałości **po cenach najumiarkowańszych,**— oraz przyjmuje **wszelkie reperacye.** Przy czem poleca się WW. Duchowieństwu i Szanownej Publiczności, tusząc sobie niepłonnie, iż jak przedtem tak i nadal łaskawemi względami zaszczycić go raczą. (584—3)

Ogłoszenie.

L. 8028.

C. k. Sąd krajowy Krakowski zawiadamia niniejszem, że przy tymże Sądzie publiczny zaprzysiężony Translator i Tłumacz do języka rosyjskiego, za opłatą ustawami przepisaną, ustanowionym być ma.

Ubiegający się o rzeczoną posadę mają wnieść swe podania przy wykazaniu gruntownej znajomości języka niemieckiego, polskiego i rosyjskiego, jako też swego moralnego zachowania się, wieku i zatrudnienia, do tutejszego Sądu krajowego, w przeciągu czterech tygodni od dnia trzeciego umieszczenia niniejszego Ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej.“

Kraków 25go Maja 1868.

Konkurs-Ausschreibung.

Vom k. k. Landesgerichte in Krakau wird bekannt gemacht, dass bei demselben ein öffentlicher, eidlich verpflichteter Translator und Dolmetsch für die russische Sprache, gegen Bezug der gesetzlichen Gebühren, bestellt werden wird. (1096—3)

Bewerber um diese Stelle haben unter Nachweisung der gründlichen Kenntniss der deutschen, polnischen und russischen Sprache, ihres sittlichen Wohlverhaltens, endlich ihres Alters und ihrer Beschäftigung, ihre Gesuche bei diesem k. k. Landesgerichte binnen vier Wochen vom Tage der dritten Einschaltung dieser Kundmachung in das Amtblatt der „Gazeta Lwowska.“

Krakau 25. Mai 1868.

UWIADOMIENIE.

Liebig's Extract of Meat Compagny, limited, London.

Ekstrakt mięsny Liebiga.

Jedyny tego rodzaju produkt, przez rozbiór prof. br. Liebiga i podpis własnoręczny zaręczony, znajduje się w głównym Składzie na Galicyę w aptece pana ***Stockmara*** w Krakowie, w oryginalnych puszkach 1-, ½-, ¼- i ⅛-funtowych, po złr. 7·50, 4, 2·05, 1·10 c.

Panom Aptekarzom, biorącym kilka funtów na raz, rachują się ceny oryginalne.

Tamże do nabycia:

Woda Anaterynowa à la Popp, po 50 ct.

Woda Morasa, jedyny środek na wzmocnienie włosów, po złr. 1·50 i 75 cent. (955-4-9)

Paryż 1867.	Wiedeń 1866.	Londyn 1862.

Graben Nr. 3

1. Stock, Ecke der Kärntnerstrasse

w Wiedniu

Skład Ubiorów

Kellera i Alta,

odznaczony

najwyż. medalami 1867

poleca najwytworniejsze męzkie Suknie własnego wyrobu, według najnowszych żurnalów mody, po zadziwiająco tanich cenach.

Letnie ubrania 12 złr.

Płócienne ubrania od 10 do 26 złr.

Surduty wiosenne	od	5	do 24	złr.
Wierzchnie surduty	od	8	do 28	„
Surduty do polowania	od	6	do 22	„
Fraki i surduty	od	14	do 28	„
Księże suknie	od	16	do 30	„
Ranne suknie (szlafroki)	od	8	do 26	„
Całe ubiory	od	12	do 36	„
Surduty kancelaryjne	od	4	do 12	„
Spodnie	od	4	do 12	„
Kamizelki	od	2	do 8	„
Ubiory gimnastyczne	od	3	do 8	„

Prócz tych wszelkie możebne

przedmioty ubiorów męzkich.

Zamówienia osobiście lub listownie za łaskawem oznaczeniem miary szerokości piersi (piersi i pleców), szerokości brzucha (naokoło stanu), długości kroku, będą za przysłaniem należytości lub za zaliczką pocztową najdokładniej wypełniane. Cenniki na żądanie rozsyłają się bezpłatnie. (1551-94-20C)

Aby zaufanie Szanownej Publiczności, którem jesteśmy zaszczyceni, i nadal pod każdym względem zachować, ze względu na nawał zajęcia, nie jesteśmy w stanie co dzień przychodzących nowych próbek materyj do przejrzenia przesyłać, bierzemy więc na siebie, przy oznaczeniu koloru i ceny, wybór Sukien według naszego najsumienniejszego sądu — dodajemy do każdej paczki kartkę zaręczenia, że Suknie od nas wzięte, jeżeli z jakiego bądź powodu nie są odpowiednie, przyjmujemy takowe napowrót.

Keller et Alt. Graben Nr. 3, Wien.

15.000 złr. w. a.

mogą być ulokowane hipotecznie na miejscu pierwszem, na dobrach 699 morgów ziemi obejmujących. (1993-6-10)

Bliższa wiadomość pod adresem: „**Z. F.** poste restante Nowy-Sącz.“

Rurki przeciw astmie,

aptekarza ***Levasseur.***

Leczą rychło i niezawodnie najuporczywsze astmy Dostać można w Paryżu na ulicy de la Monnaie 19, w Krakowie u Wgo Miczyńskiego, we Lwowie u Piotra Mikolasza (738-4-)T

Z dniem 1 Czerwca otwarte zostały

KĄPIELE SIARCZANE W SWOSZOWICACH

¾ mili od Krakowa odległe.

Słynne swą skutecznością wody Swoszowickie w rozlicznych chorobach, mianowicie zaś w długotrwałym gośćcu, zastarzałych dnawych cierpieniach, porażeniu, we wszystkich chorobach skórnych, w dolegliwości nerwów, należą do **najsilniejszych** wód siarczanych; z powodu zaś zawartych w nich części żelezistych, celują nad wszystkiemi niemal wodami siarczanemi w Europie.

Zakład kąpielny w Swoszowicach

pragnąc, aby chorzy nietylko ulgę w cierpieniach ale oraz wygodę i przyjemności znajdowali, dołożył wszelkich starań dla zjednania tym kąpielom zasłużonego wzięcia.

W tym celu zaprowadzone zostały **liczne ulepszenia,**

zaopatrzono łazienki we wszelkie potrzeby wymagane dla zdrowia i wygody gości;

urządzono szybką usługę obojej płci;

postarano się o **dobrego restauratora,** a tem samem zapewniono gościom kąpielowym dobrą kuchnię z szybką usługą obok cen umiarkowanych;

urządzono **czytelnię dzienników i czasopism polskich, niemieckich i francuskich,** w której zarazem będzie można **dostać do czytania dzieła** na żądanie.

Ogród urządzony został na nowo i upiększony; **postarano się, aby muzyka wojskowa dawała koncerta** w łazienkach, jak również staraniem będzie Zakładu zarządzić zabawy i rozrywki nietylko dla uprzyjemnienia chorym pobytu, ale oraz, aby liczni goście z Krakowa znajdowali w Swoszowicach chętne miejsce wycieczek.

Nadto zakład Swoszowicki zostawać będzie pod okiem biegłego lekarza.

Zamówienia mieszkań, zasięganie wiadomości i objaśnień o ceny mieszkań lub o inne warunki, jak niemniej wszelkie informacye lub stawianie życzeń szczególnych, nadsyłane być mają do

Zarządu kąpielowego w Swoszowicach

poczta Mogilany,

jak niemniej ***Administracya Czasu*** podejmuje się pośredniczyć w tym względzie i ułatwiać korespondencyę z Zakładem. (883.10-12)

Nowo założona FABRYKA MEBLI żelaznych *Jana Schlesingera* w Wieduiu,

Leopoldstadt, Schiffgasse N. 19,

poleca swój wielki, dobrze zaopatrzony Skład wszelkich gatunków **Mebli salonowych, ogrodowych i podróżnych,** według najnowszych i najpiękniejszych wzorów, jak tylko można po najtańszych cenach. (909-5 6)

Cenniki i rysunki przesyłają się bezpłatnie. Polecenia wypełniają się szybko.

Zakład zdrojowo-kąpielowy „na Miodziusiu“ w Szczawnicy,

otwartym zostaje

w dniu 1 Czerwca 1868.

Kąpiele urządzone ze zdroju Szymona, zawierającego w sobie obfitość **Szczawy sodowo-żelezistéj, Brom i Jod,** rozbieranego chemicznie najpierw przez Pana ***A. Aleksandrowicza*** Aptekarza w Krakowie w r. 1857 następnie przez ***Dra Stopczańskiego*** Prof. chemii patologicznéj w r. 1865.

Wypadki obu tych rozbiorów wykazały, iż zdrój rzeczony, jest jednostajnie silny i obfity w wodę żelezistą, niezmieniającą się od czasu rozbioru.

O skutkach, jakich doznają chorzy korzystający ze wspomnionych kąpiel, dość jest nadmienić, iż od czasu urządzenia łazienek ilość wydanych kąpieli corocznie się podwaja, że zarząd zakładu zmuszony był łazienki o 12 wanien powiększyć.

Zarząd kąpielowy pragnąc gościom przybywającym na kuracyą ułatwić przystęp do zródeł **Anieli Heleny Wandy** na Górze Bryjarce położonych zajmuje się obecnie sprowadzeniem tychże rurami podziemnemi z terrakoty do nowo ozdobnie zabudowanego kiosku.

Oprócz wspomnionych ulepszeń wysadzono w parku przeszło 5.000 sztuk grubych i wysokich do 24 stóp drzew, które pożądany cień dawać będą. Cały park na nowo przeistoczono w różno-kształtne kląby złożone z rozlicznych gatunków kwiatów.

Przed domem Leonówką urządzano wspaniałą na 26 stóp bijącą fontannę.

Urządzono nową salę jadalną, tudzież postarano się o dobrego już znanego z opinii Restauratora.

W miejscu jest Poczta i w pobliżu telegraficzne bióro.

Ceny pomieszkań i kąpiel umiarkowane.

Za listami opłaconemi przyjmuje Zarząd Zakładu *„na Miodziusiu“ w Szczawnicy* wszelkie zamówienia pomieszkań, przesyłki wody ze zdroju *Szymona, Wandy, Heleny, Anieli*, z tem nadmienieniem, iż tegoroczne nalewanie wody odbywało się w miesiącu maju pod okiem p. A. Aleksandrowicza sposobem zabezpieczającym wodę od rozkładu. Woda ze zdroju Szymona jest nalewana w flaszki mocne, barwy niebieskiej, opatrzone kabzlami z dewizą Patrona i r. 1868.

Woda ze zdroju Wandy, jest nalewana we flaszki mocne, barwy brązowej, opatrzone kabzlami z dewizą Patronki i r. 1868.

Główne Składy tych wód mineralnych są w Handlach panów ***Waltera, Wencla*** i ***Stanisława Feintucha*** w Krakowie — i pana ***Salomona*** w Tarnowie. — Próżne flaszki z tych wód przyjmują się w powyższych sklepach po 3 cent.

Wody z powyższych zdrojów w flaszkach innego koloru, jak wyżéj opisano, sprzedawane, i innemi kabzlami zaopatrzone, są sfałszowane. (1031-2-10)

Z Administracyi Zakładu zdrojowo-kąpielowego „na Miodziusiu“ w Szczawnicy.

Promesy losow kredytowych

z podpisem **J. C. Sothena,**

wraz ze stęplem po 4 złr., których ciągnienie dnia 1 Lipca 1868 odbędzie się, sprzedaje

(1105-2-8) T) ***J. Bartl*** w Krakowie.

Zamówienia na prowincyę uskutecznia się jedynie za nadesłaniem pieniędzy franco.

Emanuelgrün (pod Monachium).

Styryjski sok ziołowy pana J. Purgleitnera w Gracu z największem powodzeniem użyty przeciw słabości płuc hr. Waldberga.

Szanowny Panie kolego Dr. Raudnitz w Wiedniu!

Czyniąc zadość Pańskiemu zaleceniu styryjskiego soku ziołowego osiągnąłem szczęśliwy skutek w niebezpiecznem i zastarzałem cierpieniu płuc hrabiego Waldberga, który mieszkając w swém majątku ziemskim Emanuelgrün więcej niż od 2 jat cierpiał na uparty kaszel a przytém coraz więcej na siłach upadał. Radziłem mu, aby przez 6 miesięcy używał soku styryjskiego na przemian z wodą Salcerską, i udało mi się hrabiego, który swem cierpieniem zupełnie był znękany, tak postawić na nogi, że w Czerwcu uda się w podróż do Kissingen Apetyt i siły znacznie się wzmogły podczas używania Styryjskiego soku ziołowego, a usposobienie jego daleko jest weselsze. Jestem więc teraz o doskonałości. soku ziołowego przekonany; żałuję tylko, że używanie go u nas w Bawaryi dla wielkiej drogości (przez cło wchodowe) nie może być ogólnem. (885-3-6)

Z wysokiem poważaniem

Dr. Doringer.

*) Do nabycia w Krakowie u *J. Jahna* — we Lwowie u *C. Schubutha.*

Drahotusch przy Morawskiej Granicy (**Weisskirchen**) 10 Stycznia 1868.

Panu J. E. Engelhoferowi, praktycznemu lekarzowi w Gracu.

Szanowny Panie!

Zadziwiająca, szybka i zbawienna skuteczność pańskiej wybornej „Essencyi muszkułowej i nerwowej *)“ powoduje mnie nietylko do proszenia Pana o przysłanie mi dwóch flakonów tejże, ale także i do wynurzenia Panu mych najgorętszych dzięków. Nietylko moje *wieloletnie i uporczywe cierpienia* znalazły ulgę, ale również u mojej żony i wielu mych przyjaciół, w wielu przypadkach, doświadczyliśmy wybornej siły leczniczej tejże Essencyi.

Uważam za powinność ten niezrównany środek wszystkim znajomym i przyjaciołom jak najgoręcej polecić.

Z wysokiem poważaniem

Wielmożnego Pana

wdzięczny i uniżony sługa

Józef Kawaler ***Zawadzki.***

*) Do nabycia: w Krakowie u p. *J. Jahna* — we Lwowie u *C. Schubutha.*

C. k. wy. uprzy. jedy. prawdziwie poprawny

KALLOMYRIN

pomada wzmacniająca i farbująca włosy.

Włosy najpiękniejsza ozdoba człowieka, odpowiednio hodować, aby je utrzymać przed wzmagającem się łysieniem, jest pewnie obowiązkiem; dlatcgo przestrzegamy usilnie przed wieloma środkami do farbowania włosów: farbują one bowiem powierzchownie, ale ten tak szkodliwy metaliczny dodatek pali włosy, następstwem tego choroda cybulek włosowych i dna włosów. ***Pomada kallomyrinowa*** przeciwnie wzmacuia cebulki włosowe i system nerwowy głowy, usuwa tworzenie się ***łupieżu*** i ***liszai***, zapobiega ***wypadaniu włosów*** i popiera porost. Pomada ta jest najwygodniejszym i pewnie skutkującym ***środkiem do farbowania włosów***, która siwe włosy trwale i naturalnie ***blond,*** na ***ciemno*** i ***czarno*** farbuje, i to tak, że włosy swój ***naturalny połyskujący kolor*** znowu otrzymują, który przed osiwieniem posiadały i ***nigdy już nie osiwieją.*** Pomada ta nie wala ani skóry ani paznokci, ani bielizny.

Cena 2 złr. — z przesyłką 2 złr 10 c.

Chrommelan, środek farbujący włosy.

Chrommelan farbuje brodę, brwi w jednej godzinie, bardzo pięknie, trwale i naturalnie ciemno lub czarno i jest zupełnie nieszkodliwym środkiem.

Cena 2 złr. 10 c.

Główny skład wyrobu i rozsyłki u *C. Russ*, Wien, Wieden Waggasse N. 13.

Składy: w Krakowie u p. *J. Bartla* — we Lwowie u p. *A. Berlinera* i *Ruckera* aptekarzy — w Koszycach u p. *E. Eschwiga i S.* — w Ołomuńcu u p. Dra *Schrötera*— w Pradze u p. *J. Fursta i B. Fragnera* aptekarzy — w Peszcie u p. *Töröka* i t. p.

Za granicą: w Paryżu St. de Rue des Arts, 13 — w Londynie Leicester Sq. 9 — we Florencyi Complair et Comp. w Berlinie J. Böhm — w Wrocławiu Ed. Gross, w Dreznie H. Kellner i Syn— w Wenecyi Zanini apt. — w Weronie Ed. Silberkraus, w Jassach Jasiński, — w Aleksandryi J. Zimmer. (907-4-15)

Dr. E. Hikisch, członek Wydziału med. — ***Karol Russ,*** magister farmacyi.

Wien, Kärntnerring Nr. 15.

Story do okien.

Aby ogólnie wyrażonemu życzeniu mych szanownych odbiorców zadosyć uczynić, ośmielam się niniejszem zawiadomić, że w zakładzie jest zawsze największy wybór najnowszych okazów:

Storów do okien

przeźroczystych i drewnianych, jakoteż obecnie najwięcej lubionych

Przystawek do okna gładkich i malowanych

Kratek na muchy gładkich i kolorowych

w desenie każdej wielkości, wykonane w najrozmaitszy sposób, i że będę się starał najprzystępniejszą ceną, jako też doborowem towarem zjednać sobie to samo zaufanie, jakie sobie obecnie, taniością dokładnem wykonaniem mego wszelkiego składu towarowego francuskich i angielskich tapetów papierowych pozyskałem.

Na zamówienia zamiejscowe przesyłają się bezpłatnie próbki wraz z cennikami.

Uprasza się o adresowanie listów. ***E. J. Fischer.***

(678-5-12) Tapeten-Bazar, Wien Kärntnering Nr. 15.

Story do okien.

wien, Kärntherring Nr. 15.

Hambursko-amerykańskie Towarzystwo akcyjne żeglugi parowej.

Bezpośrednia jazda statkiem parowym między

Hamburgiem i Nowym Jorkiem,

dotykając Southampton za pomocą pocztowych statków parowych:

Holsatia	we **Środę**	10 Czerwca	6 razy	**Hammonia**	we **Środę**	1 Lipca	6 razy
Cimbria	dto	17 Czerwca		**Germania**	dto	8 Lipca	
Saxonia	dto	24 Czerwca		**Allemania**	dto	15 Lipca	
Borussia*	w **Sobotę**	27 Czerwca	5 razy	**Holsatia**	dto	22 Lipca	5 razy

Westphalia (w budowie)

Okręta oznaczone * nie dopływają do Southampton.

Cena przewozu osób: Pierwsza kajuta tal. **165,** druga kajuta tal. **100,** Międzypokład **50** tal.

Cena przewozu towarów: Ł. **2.** od beczki o 40 stopach sześćsciennych hamburskich z opuszczeniem (Primage) 15%; dla ordynaryjnych towarów, według umowy. (746-9)

Porto listowe do i ze Stanów Zjednoczonych **4** sgr. Listy powinny być oznaczone: per Hamburger Dampfschiff.“

Bliższych szczegółów udziela: ***August Bolten*** następca Millera w Hamburgu.

Zupełne i ważne kontrakty przewozu zawierają umocowani Ajenci: ***Staar & Geistofer*** W WIEDNIU, Mehlmarkt Nr. **17** i p. ***I. Eibenschütz*** w KRAKOWIE.

Z powodu opóźnienia i zmiany stylistyki przez odpisującego poprzednie ogłoszenie konkursu, w inseratach „Czasu“ i Gazety Narodowej umieszczonego, rozpisuje się ponownie, z przedłużonym terminem.

Konkurs

Celem obsadzenia posady Sekretarza przy Wydziale Rady powiatowej w Pilznie z pensyą roczną 600 Złr. w. a, z widokiem podwyższenia takowej do 800 Złr. w. a., oraz Woźnego z pensyą roczną 200 Złr, w. a.

Sekretarz ma posiadać dokładną znajomość przepisów Administracyjnych i Autonomicznych, niemniej biegłość w rachunkowości kasowej; posiadający prócz tego studia prawnicze będą mieć pierwszeństwo.

Woźny ma umieć czytać i pisać. Podania opatrzone stosownemi świadectwami przesłane być mają do dnia 20 Czerwca b. r. do Wydziału rady powiatowej w Pilznie.

(1114. 1-3)T. Prezez.
Michał Dobrzyński.

BIÓRO
c. k. Towarzystwa gosp.-rolniczego Krakowskiego,

zawiadamia Szanownych Członków Towarzystwa i osoby interesowane, iż ono, odnośnie do ogłoszenia z dnia 18 Stycznia r. b. i następnych w dzienniku „Czasie“ zaopatrzone jest w Nasiona **roślin okopowych, pastewnych, trawnych, warzywnych, jarzyn kuchennych, strączkowych,** jak równie **Koniczyn, Lucerny i Końskiego zębu.**

Cenniki tychże Nasion na każde żądanie przesyłają się bezpłatnie.

Nasiona przesyłają się pocztą lub koleją żelazną za przekazem (Nachnahme).

Listy przyjmują się tylko frankowane.
(749--12)

Zakład produkcyi Nasion
I. Bulsiewicza w Bochni

zaleca:

Turnips angielski, „White Altrighem,“ podługowaty. Cetnar po 65 złr. — funt 70 cent.
dto „White Globe,“ okrągły. Cetnar 65 złr.— funt 70 c.

Koński ząb, nasienie amerykańskie białe. Cetnar 24 złr. — funt 30 centów. (1048 2-6)
Opakowanie bezpłatnie.

Zamówienia na Żaluzye i Story drewniane

z pierwszéj krajowéj Fabryki **Ignacego HERCOKA** (dawniej Hercok & Arnold) **we Lwowie** przyjmuje i wykonywa jaknajstaranniéj i najspieszniéj **Handel pod firmą F. BRUNO HAHN w Krakowie** przy ulicy Grodzkiéj, gdzie również wzory i cenniki udzielają się do przejrzenia jaknajchętniéj.

W tymże Handlu znajdują się także z powyższéj Fabryki okazy *Parawaników, Zasłon przed piece i kominki,* jakoteż *Przykrycia i podstawki na stoły,* wszystko z patyczków, elegancko wykończone. (830-6)T

We Lwowie przyjmuje zamówienia jak dawniéj *Magazyn obić papierowych* **Ignacego Hercoka** przy ulicy Halickiéj pod L. 295 w domu p. Bonifacego Stillera — tudzież *Magazyn* **J. S. Jürgensa** również przy ulicy Halickiéj.

PASTYLKI
UŁATWIAJĄCE TRAWIENIE
Z MLECZANU SODY I MAGNEZYI
P. BURIN DU BUISSON

aptekarza, Laureata akademii cesarskiej medycznej w Paryżu.

Wyborny ten środek przepisywanym jest przez najznakomitszych lekarzy Francyi, przeciw rozstrojeniu funkcyi trawienia żołądka i kiszek, jak np. *w bólach żołądka, w zapaleniu kiszek, w trawieniach długich, trudnych lub bolesnych, w odbijaniach, w odęciach żołądka i kiszek, w womitach następujących po jedzeniu, w braku apetytu, w opadaniu z ciała, w żółtaczce* i w chorobach wątroby i krzyża. (736-26 28)T

Znajdują się: w Krakowie w aptece p. *Brunona Miczyńskiego* i w aptece „pod Barankiem“ pana *Redyka* — we Lwowie wa ptekach pp. *Piotra Mikolaszą; Berlinera* i *Zygmunta Ruckera* — w Brodach w aptece pana *Franzosa* — w Warszawie w Składzie materyałów aptecznych pana *Mrozowskiego* i p. *Gallego* — w Wilnie w aptece p. *Chrościckiego* — w Kijowie w aptece p. *Neeze* i *Marcińczyka* — w Poznaniu w aptekach pp, *Mankiewicza* i *Elsnera*— w Wiedniu w Składach materyałów aptecznych pp. *Raabe* i *Röder*; w Rzeszowie w aptece p. *Szaittera.*

Z zaręczeniem prawdziwości.

Przyjęty przez cesarskie, królewskie i książęce dwory!
Zaszczycony przez przywileje, patenta i medale.

Dr L. BÉRINGUIERA
SPIRYTUS KORONNY,
(Quintessence d'Eau de Cologne).
Oryg. flaszeczka złr. 1·25.
Najdoskonalszego gatunku — nietylko jako nieoszacowane pachnidło i woda do mycia, ale także jako znakomity środek lekarski ożywiający i wzmacniający siły żywotne.

Dra Med. Borchardta
Mydło ziołowe,
do upiększenia i poprawienia płci, wypróbowany środek na wszelkie nieczystości skórne, używane z wielką korzyścią w kąpielach wszelakiego rodzaju, = w opieczętowanych oryginalnych paczkach po 42 kr. =

Dra Béringuiera
Roślinny środek
do farbowania włosów,
(kompletny w puzderku z szczotkami i miseczkami 5 złr. w. a.)
Uznany jako zupełnie odpowiadający celowi i całkiem nieskodliwy, aby ufarbować trwale tak zarost głowy i brody, jako też i brwi we wszelkich możliwych odcieniach.

Prof. Dra Lindes
Roślinna Pomada woskowa,
nadaje połysk i elastyczność włosom, jest wypróbowanym środkiem do utrzymania rozdziału. = W oryginaln. paczkach po 50 c. =

Dra BÉRINGUIERA
Roślinny środek do farbowania włosów,
w flakonach na dłuższy użytek wystarczających, po 1 złr., składający się z najodpowiedniejszych składników roślinnych na utrzymanie, wzmocnienie i upiększenie zarostu głowy i brody, jako też w celu ustrzeżenia się od tak przykrych liszajów i łuszczenia się skóry.

Dra Suin de Boutemard
Pasta do zębów,
w 1/1 i 1/2 paczkach; po 70 i 35 cent
Najtańszy i najwygodniejszy i najpewniejszy środek do utrzymania i czyszczenia zębów i dziąseł — przyczynia się równocześnie do nadania dobroczynnéj świeżości ustom i podniebieniu.

Balsamiczne Mydło oliwne,
jako środek do codziennego umywania łagodnie działający, może być poleconym jak najusilniéj nawet Damom i Dzieciom płci najdelikatniejszéj.
= Paczka oryginalna 35 centów. =

Kr. prus. Fizyka obwod.
Dra Kocha
Cukierki ziołowe
są dla swych obfitych części składowych z najszczególniejszych i najodpowiedniejszych soków ziołowych i roślinnych uznane, jako wypróbowany środek domowy na *kataralną chrypkę, drapanie w szyi, zaflegmienie itp.*
Oryginnalne pudełeczka po 70 i 35 cent. w. a.

Dra Hartunga
Olejek z kory Chiny,
z wywaru najlepszéj kory Chiny i olejków woniejących na zakonserwowanie i upiększenie włosów, (w opieczętowanych i w szkle ostęplowanych flaszeczkach po 85 c.)

Dra Hartunga
POMADA ZIOŁOWA,

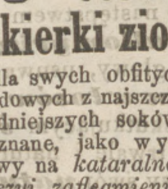

na wznowienie i wzmocnienie porostu włosów, (w opieczętowanych i w szkle ostęplowanych słoikach po 85 cent.)

Wszystkie wyż przytoczone przedmioty, stwierdzone swemi chwalebnemi własnościami, sprzedają
pod zaręczeniem tożsamości
wyłącznie tylko następujące firmy:
w KRAKOWIE jedynie p. ***Józ. Bartl,***
następnie:

w **Białéj** p. Leopold Schwanzer, w **Borszczowie** p. A. Niemczewski i Sp. — w **Brodach** p. Ewa Kornfeld i p. Franciszek Gomoliński ap. — w **Brzeżanach** p. B. Fadenhecht, — w **Buczaczu** p. St. Kercel, — w **Bochni** p. Paweł Niedzielski,—w **Czerniowcach** pp. Ig. Schnirch i Józef Różański, — w **Drohobyczy** p. J. Rosenheim, — w **Gorlicach** p. Walery Rogawski ap. w **Gródku** p. Tomaszewski apt. — w **Grybowie** p. Alojzy Muszyński,—w **Jarosławiu** p. Rohm aptek. — w **Jassach** p. Michał Neumann, — w **Kentach** p. G. Streya, — w **Kołomyi** p. Joel Adlerstein, — w **Kopyczyńcach** p. X. Wierzchowski apt. — w **Krośnie** p. Ant. Krzysztoforski —we **Lwowie** pp. J. F. Kleina wdowa et Gebhardt, p. Zygmunt Rucker apt., p. Fryderyk Schubuth, p. A. Berliner aptek. (przedtem Laneri i p. Piotr Mikolasch,— w **Lisku** p. Robert Barański, — w **Manasterzyskach** p. J. Lipschütz — w **Mikulińcach** p. Stanisław Miedlicki apt. — w **Myślenicach** p. F. Sendler— w **Nowym-Targu** pan Karol Laur, — w **Nowym Sączu** p. Ignacy Garan, — w **Przemyślu** p. Edward Machalski, — w **Przeworsku** pan Feliks Switalski apt. w **Radowcach** p. Karol Teichmann, — w **Rawie Ruskiej** p. Jan Distl apt. — w **Rzeszowie** p. Ignacy Scheiter i Sp.— w **Sadegórze** p. A. St. Bursa, — w **Sanoku** p. Jan Zarewicz, — **Samborze** pan Antoni Kromer, — w **Sędziszowie** p. Jan Kownacki, — w **Stryju** p. J. Germann apt. — w **Skałacie** p. T. Dziembowski — w **Sokalu** p. A. W. Grot, — w **Stanisławowie** p. Ferdynand Stecher apt. (dawn. Tomanek), — w **Serecie** pan J. Dempniak, — w **Tarnowie** p. J. Jahn i p. Henr. Koy, — **Tarnopolu** p. A. Morawetz i p. Wal. Stachiewicz, — — w **Wadowicach** p. F. Foltin, — w **Zaleszczykach** p. Józef Kodrębski, — w **Złoczowie** p. Andrzéj Gottwald, — w **Żółkwi** p. Resie Barbag, — w **Żurawnie** p. Władysław Postępski.
(801-15-18)

Obwieszczenie.

Nr. 11479. W Warszawie dnia 3/15 Maja 1867 r.

Dyrekcya główna
Towarzystwa kredytowego ziemskiego

zawiadamia właścicieli listów zastawnych, iż w zastosowaniu się do Art. 143 prawa o Towarzystwie kredytowem z roku 1825, poczynając od dnia 10 i 22 Czerwca 1868 r. dołączać będzie do Listow Zastawnych 3. okresu tak seryi 1 jako też i Seryi 2giej do biura jej w Warszawie dostarczanych, kupony 7 letnie następnej zmiany przysposobione na lata od włącznie 2. półrocza 1868 roku, do włącznie 1 półrocza 1875 roku.

Dostarczanie Listów Zastawnych 3. okresu do Dyrekcyi Głównej, celem zaopatrzenia takowych koponami 7 letniemi następującej zmiany uskuteczniać można albo przy osobistem zgłoszeniu się okaziciela listów zastawnych 3 okresu do Wydziału sprawdzania w Dyrekcyi Głównej Towarzystwa kredytowego ziemskiego w Warszawie pod Nr. 1349, albo też przy korespondencyi za pośrednictwem poczty nadesłanej pod adresem Dyrekcyi głownej Towa. kredytowego ziemskiego w Warszawie. Przy każdem dostarczaniu Listów Zastawnych należy złożyć deklaracyę datowaną i podpisaną własnoręcznie przez posiadacza Listów Zastawnych, wyszczególniając takowe w kolejnym porządku liter i numerów jakiemi Listy Zastawne są opatrzone. Drukowane wzory deklaracyi udzielane będą bezpłatnie we Wszystkich Dyrekcyach Towarzystwa każdemu zgłaszającemu się posiadaczowi Listów Zastawnych. Przyjmowanie Listów Zastawnych z deklaracyami od zgłaszających się osobiście posiadaczów odbywać się będzie codziennie, wyjąwszy dnia Sobotniego i dni świątecznych, w godzinach od 10 do 1 szej w południe.

Na złożone Listy Zastawne wydany będzie rewers wystawiany na imię osoby na deklaracyi podpisanej, która z otrzymanego rewersu pokwituje na odcinku księgi rewersowej.

Po upływie najdalej dni pięciu od dnia złożenia Listów Zastawnych nie licząc w to dni sobotnich i świątecznych, właściciel rewersu zgłosić się winien do Dyrekcyi Głównej po odbiór złożonych Listów Zastawnych i zażądanych arkuszów kuponowych, które mu wydane będą wraz z Listami Zastawnenemi za zwrotem rewersu i udowodnieniem tożsamości osoby, jeźliby w tej mierze zachodziła wątpliwość.

Gdyby pomiędzy złożonemi Listami Zastawnemi okazały się wylosowane, do takowych nowe kupony dołączane nie będą, lecz Listy te zwrócone zostaną właścicielowi, celem zrealizowania onych w zwykłym sposobie.

Nadsyłający pocztą Listy Zastawne celem otrzymania kuponów następnéj zmiany powinien dołączyć wykaz przesyłających się Listów Zastawnych, wyszczególniając takowe w kolejnym porządku liter i numerów, jakiemi Listy są opatrzone, oraz wypisać dokładny adres miejsca, do którego Listy Zastawne zwrócone mu być mają. Listy Zastawne nadesłane za pośrednictwem poczty dla dołączenia kuponów, tąż samą drogą zwracane będą interessantom wraz z dołączonemi kuponami. Zaś opłata pocztowa za przesyłkę i assekuracyjne, jaką kassa Dyrekcyi Głównej uiści, pokrytą zostanie przez zatrzymanie kuponu Grudniowego 1868 r. i zrealizowanie z wartości tego kuponu takiej summy, jaka na zapłacenie należności poczcie przypadającej potrzebną się okaże.

p. o. Prezesa General Lejtnant
Gieczewicz.

p. o. Pisarza
Nowosielski, (1112.)

WYKAZ

listów zastawnych galic. Towarzystwa kredytowego przy 51tem ciągnieniu na dniu 6 Czerwca 1868 r. w sumie 176,210 złr. w. a. wylosowanych, które od d. 31 Grudnia 1868 r. w imiennéj wartości gotowizną wypłacane będą.

Serya I. N. 472, 496. **Serya II.** N. 150, 650, 690, 835.

Ser. III.			S. IV.	Serya V		
135	11518	16100	382	342	9368	14452
782	11747	16260	752	881	9436	14497
2620	11962	16290	990	1146	9459	14540
2818	11984	16315	1106	1326	9567	14554
3568	12657	16318	1108	1361	9971	14573
3622	12803	16323	1341	1423	10050	14586
5289	12916	16408	1892	1460	10105	14588
5421	13117	16832	2624	1629	10176	14604
5477	13158	16841	2699	1665	10712	14616
5534	13230	16868	3165	2111	11159	14687
6157	13397	17112	3199	2137	11178	14841
6710	13438	17184	3238	2152	11182	14933
7087	13527	17418	3874	2204	11313	15102
7174	13567	17519	3905	2207	11377	15117
7236	13618	17665	3932	2277	11378	15320
7542	13730	17764	4086	2284	11555	15326
7569	13732	17799	4491	2326	11683	15991
7583	13846	17910	4492	2358	11748	16041
7624	13876	18289	4790	2381	11802	16287
8669	13897	18468	4811	4145	11912	16318
9338	13922	18629	4818	4288	12053	16350
9738	13960	18696	4876	4308	12246	16385
9798	13963	18743	4952	4435	12319	16395
10093	13979	18790	5024	4501	12366	16442
10133	13995	18835	5088	5710	12370	16462
10171	14081	18969	5313	6812	12465	16619
10779	14171	19031	5326	7003	12492	16625
11015	14370	19137	5617	7031	12516	16635
11027	14477	19187	5696	7383	12582	16670
11156	14607	19219	5698	7431	12800	16675
11161	14752	19306	5741	7640	12832	16720
11233	14801	19507	6053	7830	13109	16731
11305	15579		6209	7856	13187	16771
			6230	7903	13246	16774
			6234	7909	13253	19650
			6288	8267	13274	19669
			6361	8341	13444	19809
			6650	8366	13458	20388
			6800	8383	13485	20655
			6810	8481	13527	20761
			6853	8647	13612	21071
			7160	8799	13665	21404
			7194	8947	13838	21829
			7521	9016	14337	22189
			7901	9304	14404	

Dyrekcya galicyjsk. Towarzystwa kredytowego wzywa niniejszem posiadaczy powyższych listów zastawnych, aby się po wypłatę kapitału, od dnia 31 Grudnia 1868 począwszy, do kassy tegoż Towarzystwa we Lwowie zgłosili, ponieważ procentowanie tych listów zastawnych z oznaczonym dniem ustaje; gdyby więc kupony za dalszy czas wypłacone były, przy odbieraniu kapitału odtrącone zostaną.

Na rachunek Towarzystwa kredytowego wypłacać także będą powyższe listy zastawne — następujące domy handlowe:

w Krakowie F. J. KIRCHMAYER i SYN,

w **Warszawie** Leop. Kronenberg. — W **Brodach** Halberstam i Nierenstein, — w **Poznaniu** Maurycy i Hartwig Mamroth, — w **Wiedniu** Kendler i Spółka. — w **Pradze** Lippmann Synowie — w **Berlinie** Mendelsohn i Spół. — w **Dreznie** Michał Kaskel,—w **Wrocławiu** Ignacy Leipziger i Spółka, — we **Frankfurcie n. M.** Bracia Bethmann.

We Lwowie dnia 6 Czerwca 1868. (1111-1-3)T

Dom handlowy J. Wentzel w Krakowie
dostarcza interesantom 7 letnich arkuszów kuponowych do Listów Zastawnych 1. i 2 Seryi bez kosztów portoryi.

Nowa i ostatnia
Pożyczka premiowa miasta Medyolanu
sankcyowana królewskiem rozporządzeniem z 11 Marca 1866
podzielona w
150,000 obligacyj po 10 franków
zaręczona przez ogólne posiadłości gruntowe i przez bezpośrednie i pośrednie podatki miasta Medyolanu.
Odpłata odbywa się w przeciągu 55 lat
Czternastoma milionami trzykroć sto tysięcy franków, a to za pomocą **140**
ciągnień premiowych i wygran
franków 100,000
50,000, 30,000, 10,000, 1,000, 500, 100, 50, 20.

Wypłata wylosowanych obligacyj uskutecznia się w kasie municypalnej Medyolańskiej od 15 Czerwca do 15 Grudnia po ciągnieniu. Najbliższe publiczne ciągnienie odbędzie się w Medyolanie 16 Czerwca 1868.

Sprzedażą obligacyj się trudnią: W Medyolanie Caisse Municipale, we Florencyi p. E. Fenzi et Comp., w Turynie pp. Gebr. Ceriana i U. Geisser et Comp., w Wenecyi p. Jacob Levi et Söhne, w Paryżu Charles Sautter et Comp., **w Berlinie Oscar Hainauer,** w Frankfurcie nad M. pp. L. A. Hahn i F. E Fuld et Comp.

Odnośnie do powyższego ogłoszenia donoszę niniejszem, że cena sprzedaży dla Berlina na 2 1/5 talara za jedną obligacyę oznaczoną została. (1107--3)

Berlin 30 Maja 1868. ***Oskar Hainauer,*** Charlottenstrase Nr. 56.

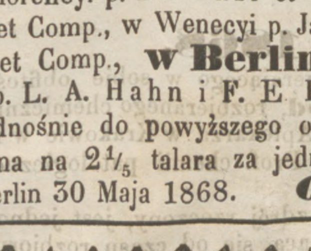

TRAN P. HOGG
z wątroby świeżego stokfiszu
przeciw słabościom piersiowym, skrofułom, wychudnieniu u dzieci, zadawnionemu kaszlowi i ogólnemu osłabieniu. Przyjemnego smaku i łatwy do zażycia. Zaszczytna wzmianka. 2, rue Castiglione w Paryżu.

W Krakowie w aptece *Brunona Miczyńskiego* — we Lwowieu p. *P. Mikolasza*— w Poznaniu u p. *Mankiewicza.* (649-4)-

Tokarnia

do drzewa, kości, mosiądzu i żelaza z **warstatem stolarskim**, w dobrym stanie do sprzedania. Ulica Szewska pod toporkiem Nro. 213 drugie piętro. Od godziny 1 szej do 3. Z południa.
(1061 -2- 3)

Poszukuje się
Pomieszkania
na pierwszém piętrze,

składającego się z 5 Pokoi z Przedpokojem, Kuchnią, Stajnią i Wozownią, przy ulicy Sw. Jana, Sławkowskiej, lub połaci Rynku, przytykającej do ulicy Sw. Jana.

Zgłaszającym się w tym celu udzieli bliższych informacyj Dom bankowy PP. ***F. J. Kirchmayera i Syna*** w Krakowie. (1091--3)

Cierpiący na ruptury,

nawet ze zastarzałemi rupturami znajdą po największej części zupełne wyleczenie za pomocą **Maści rupturowej *Gottlieba Sturzeneggera.*** Szczegółowych przepisów użycia z wielką liczbą zadziwiających urzędowo potwierdzonych świadectw, udziela się bezpłatnie dla poprzedniego przekonania się. Do nabycia w słoikach po 3 złr. 20 cent. w. a., tak wprost u wynalazcy ***Gottlieba Sturzeneggera w Herisau***, kanton Appenzell w Szwajcaryi, jako też w Krakowie u pana ***Wiktora Redyka,*** w aptece „pod Barankiem.“ (1093-1-16

Preparat otrzymał medal złoty
QUINA LAROCHE
16,000 franków nagrody.

Elixi ten nieporównanie skuteczniejszy od wszelkicr Syropów i Win z Chiną. Na winie hiszpańskim preparowany nie jest ani zbyt słodkii, ani zbyt przesycony winem, ma smak przyjemny, a działah bardzo skutecznie na organizmy delkatne i osłabione. Zalecany jest przez lekarzy w **bladaczce, zapaleniu żołądka, odbijaniu, niestrawie, utracie sił, po połogach,** przeciw **białym upławom, brakowi apetytu, trudnemu powrotowi do zdrowia,** a szczególniej przeciw **febrom trzęsącym** czyli **zimnicom** tak pospolitym w naszym kraju. (646-8-12) T

Skład główny w Paryżu na ulicy Drouot N. 15.— W Warszawie w składzie materyałów aptecznych p. *Gallego.* — We Lwowie w aptece p. *Piotra Mikolasza.* - W Krakowie w aptece p *Bruna Miczyńskiego.*

Środek odrazu uśmierzający migrenę, ból głowy gwałtowny i newralgiję, zwany

GUARANA
PP. GRIMAULT ET Cie APTEKARZY W PARYŻU

Jest to lekarstwo niewinne, a wyącznie *roślinne*, pochodzi z Brazylii; staraniem pp. *Grimault et Cie* do Francyi sprowadzone Sprzedaje się w pudełkach po 12 pakiecików wraz z przepisem zażycia onychże w języku polskim. (731-26-28)

Każdy pakiecik opatrzony jest podpisem: „*Grimault et Cie.*“

Dostać można w Krakowie w aptekąch p. *Brunona Miczyńskiego* i w aptece „pod Barankiem“ p. *Redyka* we Lwowie w aptekach pp. *Zygmnnta Rukera, Berlinera i Piotra Mikolasza;* w Brodach w aptece p. *Franzosa:* w Wiedniu w Składach materyałów aptecznych pp. *Raabe i Röder;* w Rzeszowie w aptece p. *Szaittera.*

Eau de Mélise de Carmes,

woda z rośliny zwanej Miodownikiem Karmelickim, nagrodzona medalem na Powszechnej Wystawie w Londynie w r. 1862.

Środek ten powszechnie znany i używany w Paryżu przeciw *cholerze, apoplexyom, sparaliżowaniu, zemdleniu, migrenom, boleści i rznięciu w żołądku, niestrawności i t. p.* (1030 3-24)

Skład główny w Paryżu u p. ***Boyer***, przy ulicy Taranne N. 14, — w Krakowie w aptece p. *Brunona Miczyńskiego* i we Lwowie w aptece p. *Piotra Mikolasza.*

Aby tak nieprzyjemną transpiracyę nóg szybko, łatwo, zupełnie bezpiecznie usunąć, udziela na opłacone zapytania najchętniej rady i pomocy
(1085--3) ***I. G. Lussmann***
w Moguncyi nad Renem.

HEMOROIDY,
nawet zastarzałe, można bardzo prędko wyleczyć przez użycie POMADY p. ***Royer***, mającej własność roztwarzania i rozpędzania. Cena bardzo przystępna.

PAPIER ELEKTRO-MAGNETYCZNY
p. ***Royer***, leczy **gościec, boleści krzyża, paraliże,** jak również **katary, irytacye piersi i naczyń oddechowych.**

Skład główny w Paryżu przy ulicy S. Marcina Nr. 225 — w Krakowie w aptece pana Miczyńskiego — we Lwowie w aptece pana Piotra Mikolasza. (1029-3-24)T

Do wynajęcia
na przedmieściu Piasek
1. Pokój z kuchnią.
2. Pokoje z kuchnią.
3. Pokoje kawalerskie.
od 1go Lipca.
wiadomość w handlu ***Wojczyńskiego.***
(1023-4-5)

Pod L. 359 przy ulicy Floryańskiej otwartą została z dniem 1 Czerwca r. b. **Golarnia** zupełnie **nowo** i wygodnie urządzona.

Oprócz wzorowej czystości i wygody, ręczy podpisany za jak najlepszą usługę, oraz za najdokładniejsze wykonywanie wszystkich czynności do tego fachu należących — polecając się przytem łaskawym względom Szanownej Publiczności.
(1050-2-3) ***Michał Sikorski.***

Stare prawdziwe
Wino Malaga
1/2 masa z flaszką 1 złr. 70 c.

Rum południowo-amerykański 1 mass z flaszką 1 złr. Chińska i rosyjska **Herbata** za 1 ft. wiedeński od 1 do 5 złr. — Okruchy z herbaty za 1 ft. wied. 1 złr.; jakoteż najprzedniejsze rumy Jamaica, sprzedaje londyński dom handlowy G. H. et J. F. Wulff (po tychsamych cenach jak w londyńskich Dokach) przez **A. M. Mandl'a w Brünn, Ferdinandsgasse, 2.** (612-9-10)

Najlepsze
Wiedeńskie Czernidło na buty
bez **kwasu siarczanego**
wyrobu (38-20-52)
STEFANA FERNOLENDTA,
Fr Fernolendta Siostrzeńca
w Wiedniu,
Schulerstrasse Nr. 21.
Wiecie ... Wyrobu